

STUDIA Z DZIEJÓW WOJSKOWOŚCI

TOM VII



OŚRODEK BADAŃ HISTORII WOJSKOWEJ
MUZEUM WOJSKA W BIAŁYMSTOKU

STUDIA
Z DZIEJÓW
WOJSKOWOŚCI

TOM VII

BIAŁYSTOK 2018

Rada Naukowa „Studiów z Dziejów Wojskowości”

Prof. dr hab. Zbigniew Anusik, prof. dr hab. Wiesław Caban, prof. dr hab. Czesław K. Grzelak, prof. dr hab. Norbert Kasperek, prof. dr hab. Jerzy Maroń, prof. dr hab. Zygmunt Matuszak, prof. dr hab. Grzegorz Nowik, prof. dr hab. Marek Plewczyński, prof. dr hab. Andrzej Rachuba, prof. dr hab. Waldemar Rezmer, prof. dr hab. Wanda Krystyna Roman, prof. dr hab. Witold Świętosławski, płk dr hab. Juliusz S. Tym, prof. dr hab. Henryk Wisner, prof. dr hab. Wojciech Włodarkiewicz

Kolegium redakcyjne:

Prof. dr hab. Karol Olejnik – redaktor naczelny
Dr hab. Adam Dobroński – zastępca redaktora
Dr Tomasz Wesolowski – sekretarz redakcji
Mgr Natalia Filinowicz – członek redakcji
Mgr Łukasz Radulski – członek redakcji

Recenzenci naukowci:

dr hab. Sławomir Augustowicz, dr hab. Aleksander Bołdyrew, dr hab. Tomasz Ciesielski, dr hab. Maciej Franz, dr hab. Tadeusz Grabarczyk, dr hab. Witold Jarno, dr hab. Jacek Legieć, prof. dr hab. Mirosław Lenart, dr hab. Robert Jerzy Majzner, dr hab. Andrzej Niewiński, prof. dr hab. Janusz Odziemkowski, dr hab. Adam Perłakowski, dr hab. Zbigniew Pilarczyk, dr hab. Jan Ptak, prof. dr hab. Aleksander Smoliński, dr hab. Tomasz Strzeżek, dr hab. Jacek Szczepański, płk prof. dr hab. Janusz Zuziak, dr hab. Tadeusz Zych

Tom powstał przy współpracy

Zespołu Historii Wojskowości Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk

ISSN 2299-3916

Korekta językowa: Judyta Grabowska

Przekład streszczeń na język angielski i rosyjski – Agencja Tłumaczeń ABEO

Adres redakcji:

Ośrodek Badań Historii Wojskowej
Muzeum Wojska w Białymstoku
ul. Jana Kilińskiego 7
15-089 Białystok
tel. 535 942 007
e-mail: obhw@mwb.com.pl

Wydawca:

Ośrodek Badań Historii Wojskowej
Muzeum Wojska w Białymstoku
www.mwb.com.pl

Skład, druk i oprawa:

Alter Studio
ul. Legionowa 30 lok. 211
15-281 Białystok
www.alterstudio.com.pl

© Ośrodek Badań Historii Wojskowej
Muzeum Wojska w Białymstoku
Białystok 2018

Na okładce:

L. Rousselot, Garde Impériale – Cheval-légiers
lanciers Polonais 1807–1814.

Nakład 200 egzemplarzy

Spis treści

Od Redakcji	5
-----------------------	---

STUDIA

Mariusz Cieśla – Napierśnik zbroi z warsztatu mediolańskiego w kolekcji Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Analiza porównawcza	7
Krzysztof Kuczyński – „Mała woyna” generała Dominika Dziewanowskiego. Teoria i jej praktyczne wykorzystanie w kampanii 1812 r. na przykładzie działań 28. Brygady Lekkiej Jazdy	57
Włodzimierz Nabywaniec – Seweryn Fredro (1785–1845). Zarys biografii oficera szwoleżerów	99
Andrzej Chojnacki – Studium nad operacyjnym wykorzystaniem międzyrzecza Wisły, Bugu i Wieprza w dobie wojen napoleońskich (1795–1813)	119
Przemysław Gorzałka – Sprawa kapitana Neidhardta, czyli o sukcesach „służb sekretnych” Księstwa Warszawskiego	155
Paweł Krokosz – Bohaterstwo żołnierzy armii rosyjskiej czasu „wojny ojczyźnianej 1812 roku” – temat prac rosyjskich artystów malarzy XIX – pocz. XX w.	175
Rafał Mieczkowski – Mimowolne „gwiazdy” obiektywu. Wraki czołgów Mark II pod Bullecourt w ujęciu niemieckiej fotografii propagandowej Wielkiej Wojny	205
Aleksander Smoliński – Zachodnia Dywizja Strzelecka Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej z lat 1917–1919 – pierwsza polskojęzyczna wielka jednostka sowieckich sił zbrojnych	227
Jerzy S. Wojciechowski – Przyczynek do dziejów pierwszego kursu Przynsobienia Wojskowego Broni Pancernejs	277
Tomasz Wesołowski – Pierwszy etap prac Sztabu Głównego nad planem operacyjnym „Zachód” (luty – połowa marca 1939 r.) w dokumentach, relacjach i wspomnieniach jego twórców	289
Paweł Jaroniec – Obraz działań jednostek „ludowego” Wojska Polskiego na Wale Pomorskim, Pomorzu Zachodnim i Kołobrzegu między styczniem a marcem 1945 r. w świetle relacji i wspomnień kombatantów zamieszczanych w prasie codziennej PRL	327

ŹRÓDŁA

Marcin Baranowski, Maciej Trąbski – Dwa źródła do planów modernizacji twierdzy częstochowskiej w czasach Księstwa Warszawskiego 359

RECENZJE I OMÓWIENIA

Aleksander Smoliński – Monografia dotycząca nowożytnych fortyfikacji z obszarów dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów 377

Karol Olejnik (Poznań) – Sprawozdanie z konferencji „Pierwsze dni niepodległości”, Białystok 14–16 marca 2018 r. 385

Sprostowania 393

Informacje o autorach 394

Instrukcja wydawnicza 396

Tomasz Wesółowski (Białystok)

PIERWSZY ETAP PRAC SZTABU GŁÓWNEGO NAD PLANEM OPERACYJNYM „ZACHÓD” (LUTY – POŁOWA MARCA 1939 R.) W DOKUMENTACH, RELACJACH I WSPOMNIENIACH JEGO TWÓRCÓW

O mój Boże, panie prezydencie, sam nie wiem, kto ją wygrał, ale wiem, kto by ją przegrał – wedle klasycznej anegdoty, taką właśnie odpowiedź miał usłyszeć prezydent Raymond Poincaré, gdy podczas jednego z posiedzeń francuskiej Akademii Nauk indagował marsz. Josepha Joffre’a o to, komu przypisać laur zwycięzcy bitwy nad Marną¹. Trudno w tej dykteryjce nie dostrzec uniwersalnego charakteru. Planom niejednej wojny, kampanii bądź bitwy towarzyszyły bowiem długie, ciągnące się niekiedy latami spory o ojcostwo sukcesu. Niestety, anegdota ta jest też egzemplifikacją – tyle że *à rebours* – polskich przygotowań do wojny w 1939 r., zwłaszcza pospiesznych prac nad planem „Zachód”. W warunkach, jakie wówczas zaistniały, nie było nawet cienia szansy na zwycięstwo strony polskiej. Gdyby jednak przebieg kampanii choć częściowo potoczył się zgodnie z oczekiwaniami władz wojskowych II Rzeczypospolitej, to zapewne do dziś trwałyby spory o to, kto i jak znaczący udział miał w przygotowaniu skutecznego (bo niepodobna wierzyć, że zwycięskiego) planu wojny. Stało się jednak inaczej i twórcom planu „Zachód” – miast z nadmiarem torsów wypiętych po orderzy – w powojennej historiografii przyszło mierzyć się z głuchym milczeniem, wypieraniem się współodpowiedzialności, a nade wszystko z obarczaniem całością win nieżyjącego marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza.

Nie łudźmy się, historiografia z tej trudnej próby wcale nie wyszła zwycięsko. Z przyczyn politycznych główny ciężar badań spoczął na barkach niewielkiej grupy

¹ P. Varillion, *Joffre*, Paris 1956, s. 281. Polskiemu czytelnikowi anegdota ta jest znana w ubarwionej przez Stanisława Mackiewicza (Cata) wersji, w której prezydenta zastąpiła nietakowna dama. S. Mackiewicz, *Historja Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, London 1941, s. 75.

oficerów pozostających na uchodźstwie, usiłujących – w trudnych warunkach – podtrzymać działalność służby historycznej nieistniejących już sił zbrojnych. Tylko oni mieli dostęp do ocalałych pozostałości akt planowania operacyjnego z 1939 r. i utrzymywali kontakt z oficerami przedwrześniowego Sztabu Głównego, którzy w przytłaczającej większości wybrali życie na emigracji. Pierwsze rezultaty prac londyńskiej Komisji Historycznej pojawiły się bardzo szybko – poświęcona przygotowaniom do wojny część wielotomowego wydawnictwa „Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej” ukazała się już w 1951 r.² Choć znaczenia tej pozycji dla całej przyszłej historiografii „wrześniowej” przecenić nie sposób, to w odniesieniu do badań nad narodzinami planu „Zachód” jej autorzy – płk dypl. Stanisław Lityński i płk Adam Sawczyński – przyznali się do porażki. *Geneza polskiego planu operacyjnego „Z” daleka jest od wszechstronnego wyświetlenia. Wiemy dotąd tylko tyle, że prace nad tym planem były podjęte w lecie r. 1938, że zostały następnie przerwane w jesieni, a przed końcem roku na nowo podjęte, że w lutym 1939 r. naczelny wódz dał zasadnicze wytyczne dotyczące ugrupowania i zadań poszczególnych armij i wreszcie – że po zajęciu Czech przez Hitlera w dniu 15 marca 1939 r. trzeba było wszystko niemal na nowo przepracowywać. Nie znamy jednak tekstu zasadniczych wytycznych naczelnego wodza z lutego. Nie wiemy też na razie nic dokładniejszego o tym, jaki był podział pracy nad podstawowymi zrębami planu, a w szczególności jaki był osobisty udział marszałka Rydza-Śmigłego w tej pracy i wpływ jego na ostateczny jej wynik* – pisali w 1952 r.³ Mimo upływu przeszło 60 lat, ich pesymistyczna konstatacja nie straciła – niestety – na aktualności i to z kilku powodów.

1. Losy i stan zachowania akt ze wstępnego etapu planowania operacyjnego „Zachód”

Pierwszą i najważniejszą przyczyną trudności badawczych jest bezprecedensowe unicestwienie podstawowych akt dotyczących operacyjnego planowania wojny, dokonane rękami jego twórców (w odniesieniu do planowania prowadzonego zimą-wiosną 1939 r. zniszczenie objęło praktycznie całość akt). Istnieją poszlaki wskazujące, że mogło być ono celowym działaniem szefa Sztabu Głównego, gen. bryg. Wacława Stachewicza, który – w przewidywaniu nieuchronnej klęski – już kilka tygodni przed wybuchem wojny przeżywał chwile zwątpienia i dręczył się obawami przed odpowiedzialnością. W opublikowanym na cześć ojca panegiryku – przekraczającym granice nie tylko biografistycznej rzetelności, ale nawet zwyczajnej przy-

² *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej* [dalej: PSZ], t. I: *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 1: *Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*, London 1951.

³ *Przyczynki do genezy polskiego planu operacyjnego do kampanii 1939 r.*, „Bellona” (London), 1952, nr 1, s. 11.

zwoitości – Bogdan Stachiewicz posłużył się wyjątkami z dziennika prowadzonego przez małżonkę generała, Wandę. Pod datą 25 lipca 1939 r. odnotowała ona: *Wacek w niezbyt dobrym nastroju... Skarżył mi się, jak zwykle, gdy jest w gorszym nastroju, że się minął z powołaniem, że w nauce mógłby dokonać wielkich rzeczy. W pewnym momencie powiada: Pamiętaj, Wanduś, gdyby była wojna, a ja czy zginął, czy się załamał i pisałiby potem jakieś wzmianki o mnie jako o wojskowym – ty napisz, że moje powołanie i cała moja psychika leżały gdzie indziej – nie do tej pracy byłem stworzony*⁴. Równie interesujący wydaje się wpis z 24 sierpnia 1939 r., w którym generałowa zanotowała słowa wypowiedziane doń przez małżonka: *Uspokoilem się, odkąd została zarządzona mobilizacja, gdyż dręczyła mnie piekielnie myśl, że możemy się spóźnić i oni wjadą tankami w pustkę. To by była historyczna kompromitacja. Tak się nastawilem na historiozoficzny punkt myślenia, że tylko tymi kategoriami operuję*⁵. Tuż przed wybuchem wojny szef Sztabu Głównego obawiał się zatem nie tyle klęski armii Rzeczypospolitej – bo tę mógł uważać za pewnik – ale tego, co pisać o nim będą krytycy, gdyby klęska ta przyjęłaby postać *historycznej kompromitacji*.

Niestety, ale to zapewne za sprawą owego „historiozoficznego” punktu widzenia palenie akt rozpoczęło się już w pierwszych godzinach wojny. Pierwszy zastępca szefa Sztabu Głównego, gen. bryg. Tadeusz Malinowski, odnotował w swym dzienniku, że już w godzinach porannych 1 września 1939 r. gen. bryg. Stachiewicz przekazał mu klucze do kas pancernych i wysłał go do opustoszałego gmachu Sztabu Głównego z zadaniem przywiezienia pozostawionych tam dokumentów do schronu na ul. Rakowieckiej. W towarzystwie dwóch oficerów gen. bryg. Malinowski opróżnił kasy i spakował dokumenty do waliz oraz doraźnie pozyskanych koszy. *Oddaję 2 walizy, 2 kosze generałowi. Porządkujemy, generał każe masę papierów palić po przejrzeniu. Tak z wypróżnienia kas, jak z palenia mas. aktów sporządzam protokoły i deponuję w kancelarii Sztabu Gł[ównego]* – zanotował gen. bryg. Malinowski w dzienniku⁶. Narzuca się oczywiste pytanie, jakież to dokumenty – pochodzące z akt podręcznych szefa Sztabu Głównego – wymagały pospiesznego zniszczenia w pierwszych godzinach wojny, absorbując bezcenny czas i uwagę jego oraz jego zastępcy? Jeżeli nie zostały zakwalifikowane i przygotowane do ewakuacji, to przed czym wzrokiem w takim pośpiechu chciał je ukryć gen. bryg. Stachiewicz? Niemców, oddalonych od stolicy o setki kilometrów, czy może własnych podwładnych, którzy mogliby wydać osąd nad jego osobistym wkładem w przygotowania do wojny? Śmiem przypuszczać, że to właśnie wówczas bezpowrotnie spopielone

⁴ Cit. per: B. Stachiewicz, *General Waclaw Stachiewicz. Wspomnienie*, Warszawa 2004, s. 151–152.

⁵ Ibidem, s. 152.

⁶ *Dziennik gen. Malinowskiego z września–listopada 1939 roku*, [w:] T. Malinowski, *Kampania wrześniowa i nasze przygotowanie do wojny*, „Zeszyty Historyczne”, 1982, z. 62, s. 55.

zostały najważniejsze dokumenty dotyczące planowania operacyjnego „Zachód”, w tym także protokoły odpraw z udziałem generalnego inspektora i szefa Sztabu Głównego. Dzięki temu II zastępca szefa Sztabu Głównego, płk dypl. Józef Jaklicz, w piśmie przewodnim do sprawozdania z przygotowań wojennych, przedłożonym w dniu 22 grudnia 1939 r. nowemu Naczelnemu Wodzowi, gen. dyw. Władysławowi Sikorskiemu, mógł ze spokojem zameldować, że *wszystkie dokumenty, dotyczące operacyjnego przygotowania wojny, zostały przed opuszczeniem Warszawy spalone*⁷.

Z licznych relacji wynika, że w obliczu opuszczenia stolicy przez władze wojskowe i cywilne proceder palenia akt przybrał charakter masowy, niszczone je również na szlakach ewakuacji, niekiedy tuż przed przekroczeniem granicy rumuńskiej. Dopilnowano np. zniszczenia akt Biura Inspekcji GISZ, których ewakuację powierzono kierownikowi Archiwum Wojskowego, mjr. Bronisławowi Waligórze. Ich ocalenie i przewiezienie do Rumunii było możliwe, jednakże 17 września 1939 r. w Horodence – na polecenie oficera Kwatery Głównej NW – dokonano segregacji akt i protokolarnego spalenia 105 paczek, 22 rulonów i zawartości 5 skrzyń zawierających akta tajne oraz specjalne Biura Inspekcji GISZ⁸. Niszczycielskiej działalności nie zaprzestano także po przekroczeniu granicy rumuńskiej. Wymownym tego świadectwem jest relacja oficera Wojskowego Biura Historycznego, kpt. Hugona Zielińskiego, który był świadkiem palenia akt w Czerniowcach w dniu 18 września 1939 r.: *W paru piecach palą się akta Naczelnego Dowództwa z Oddziałów I, IV, z kwatermistrzostwa. Ratuję ostatnią edycję dyslokacji WP z miesiąca czerwca 1939. Niestety wykaz obsady personalnej dowódców muszą oddać do spalenia. Są chwile, w których całopalenia pilnuje sam gen. Stachiewicz. Płk dypl. pilnuje akt pomocniczych O[ddziału] II. Zostają tylko komunikaty i korespondencja podstawowa z armiami*⁹.

To, że pogrom przetrwały jakiegokolwiek dokumenty operacyjne z przygotowań i przebiegu kampanii, zawdzięczamy niesubordynacji grupy oficerów Oddziału III Sztabu NW. Ich uporządkowanie i zabezpieczenie ppłk dypl. Andrzej Marecki polecił jeszcze 16 września w Kołomyi dwóm młodszym oficerom sztabowym:

⁷ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego [dalej: AIPMS], B.I. 3A/1, Pismo płk. dypl. J. Jaklicza z 20 XII 1939 r. do ministra spraw wojskowych, s. 2. Także w szerszym opracowaniu, powstałym na bazie sprawozdania z 1939 r. i rozpowszechnianym od 1941 r. w postaci maszynopisu, płk dypl. Jaklicz utrzymywał, że dokumenty dotyczące poruszanych przezeń zagadnień już „nie istnieją”. AIPMS, B.I. 3B, J. Jaklicz, *Kampania wrześniowa 1939 r.*, Grenoble [1941], s. 21.

⁸ K. Padaszek, W. Rawski, *Wojskowe Biuro Historyczne i jego kadra w 1939 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 2011, nr 1, s. 77; A. Suchcitz, *Sprawa odtworzenia Archiwum Wojskowego we Francji 1939–1940*, „Teki Historyczne”, t. XXI, 1994–1995, s. 216.

⁹ Cit. per: K. Padaszek, W. Rawski, op. cit., s. 77–78. W nieznacznie zniekształconej postaci także w: W. Roman, *Polskie akta wojskowe w czasie wojny*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne”, t. III, 2001, s. 230; eadem, *Centralne Archiwum Wojskowe 1918–2008. Tradycje, historia, współczesność służby archiwalnej Wojska Polskiego*, Toruń 2009, s. 54.

kpt. dypl. Stefanowi Jędrzejewskiemu i kpt. dypl. Marianowi Utnikowi. Zapakowane do dwóch waliz, przez granicę rumuńską w Kutach zostały przewiezione do Vatra Dornei. Wieczorem 19 września oficerom przekazano rozkaz spalenia wszystkich akt operacyjnych, wydany – wedle słów przekazującego polecenie ppłk. dypl. Bogdana Szeligowskiego – przez II zastępcę szefa Sztabu NW płk. dypl. Józefa Jaklicza po naradzie z naczelnym kwatermistrzem płk. dypl. Józefem Wiatrem oraz szefami oddziałów Sztabu. Oficerowie Oddziału III – mjr dypl. Marian Czyżewski oraz kapitanowie Jędrzejewski i Utnik – poinformowali swego szefa (płk. dypl. Stanisława Kopańskiego) o odmowie wykonania rozkazu i zamiarze przewiezienia akt do ambasady w Bukareszcie. W powojennych wspomnieniach Utnik zaznaczył, że z podobną odmową rozkaz spotkał się ze strony oficerów Oddziału II, natomiast pozostałe oddziały Sztabu NW (I i IV), a także Szefostwo Komunikacji i Dowództwo Wojsk Łączności, zniszczyły swe akta w całości. Uratowane dokumenty Oddziału III do Bukaresztu, a następnie do Paryża, przewiózł ppłk dypl. Marecki, który – jako attaché wojskowy w Szwecji – dysponował paszportem dyplomatycznym. *Czy zniszczenie aktów operacyjnych było spowodowane tylko panikarskimi nastrojami, czy też zmierzało do zamazania szczegółów kampanii, trudno dziś stwierdzić na pewno. Jedno jest niewątpliwe, że takiej konieczności nie było* – kończył swój wywód Utnik¹⁰.

Niepodobna dziś ustalić wielkości zasobu dokumentów pochodzących ze wstępnej, koncepcyjnej fazy prac Sztabu Głównego nad planem „Zachód”, które ppłk dypl. Marecki przewiózł do Paryża, ani też czy akta owe zdołano następnie w komplecie dostarczyć do Londynu. Sądząc z obecnego stanu zbiorów archiwum Instytutu i Muzeum im. gen. Sikorskiego, gros akt Oddziału III ocalałych w Vatra Dornei stanowiły dokumenty z tzw. *dossiers* oficerów odcinkowych (nadzorujących przygotowania poszczególnych związków operacyjnych), a więc pochodzące z okresu od końca marca do końca sierpnia 1939 r., a także dokumenty z przebiegu kampanii. Akta dotyczące prac operacyjnych nad planem „Zachód”, prowadzonych przed 23 marca 1939 r., zachowały się szczątkowo i są przechowywane w wydzielonym zbiorze Oddziału III Sztabu Głównego/Naczelnego Wodza (sygnatura A.II. 26A). Należą do nich:

- egzemplarz części II (operacyjnej) tzw. studium „Niemcy” z marca 1936 r., zatytułowanej „Ocena strategicznej sytuacji Polski i Niemiec i wynikające z tej sytuacji możliwości działania obydwóch stron”, służący za wzorzec do opracowania nowej, zaktualizowanej wersji studium wg stanu na 1939 r. (sygn. A.II. 26A/20);

¹⁰ M. Utnik, *Sztab polskiego Naczelnego Wodza w latach II wojnie światowej*, cz. 2, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1972, nr 2, s. 321. Autor wspomnień zaprzeczał stwierdzeniu płk. dypl. Kopańskiego, jakoby w Vatra Dornei z powodu braku transportu spalone zostały w pośpiechu „mniej ważne akta operacyjne”. Cf. S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, London 1961, s. 77.

- teka „Rozwinięcie niemieckie. Studium podstawowe”, zawierająca bruliony opracowań „Ocena terenu. Ocena warunków wyjścia niemieckich działań zaczepnych przeciw Polsce” (przed 15 lutego 1939 r.) i „Ocena możliwości działań zaczepnych Niemiec” (po 15 lutego 1939 r.), a także luźne szkice potencjalnych kierunków działań przeciwnika, wariantów rozmieszczenia odwodów własnych i przebiegu pozycji obronnych, sporządzone przez ppłk. dypl. Stanisława Sienkiewicza, oficera samodzielnego referatu „Zachód” w Oddziale III (sygn. A.II. 26A/32); identyfikację autora opracowań przeprowadziła po wojnie londyńska Komisja Historyczna, uzyskując oświadczenie kierownika referatu „Zachód” ppłk. dypl. Berka (z 20 grudnia 1946 r.); autorstwo ppłk. dypl. Sienkiewicza potwierdza ponad wszelką wątpliwość dokonane przez autora niniejszej pracy porównanie charakteru pisma z odręcznych dyspozycji studium i szkiców z próbkami pisma pochodzącymi z różnych kwestionariuszy w jego aktach personalnych przechowywanych w Centralnym Archiwum Wojskowym (sygn. AP 1769/89/4572 oraz VM I.482.30-2150);
- zbiór załączników do studium „Rozwinięcie niemieckie”, obejmujący zarówno materiały dostarczone przez Oddział II, jak też wytworzone przez Oddział III Sztabu Głównego, m.in.: a) zestawienia pokojowego O. de B. oraz dyslokacji niemieckich wojsk lądowych zarówno na obszarze całej Rzeszy, jak też osobno – na terenie Prus Wschodnich wg stanu na rok 1937 i początek roku 1939; b) analizę możliwości mobilizacyjnych i przewidywanego wojennego O. de B. armii niemieckiej, również osobno dla obszaru całej Rzeszy i Prus Wschodnich, wraz z porównaniem rezerw ludzkich wg stanu na lata 1914, 1937 i początek roku 1939 (sygn. A.II. 26A/21–31, 33–40); c) przewidywania co do kierunków użycia wojsk poszczególnych okręgów wojskowych i rozdziału sił niemieckich na fronty w przypadku wojny z Polską (sygn. A.II. 26A/46–47);
- zbiór załączników do studium „Rozwinięcie niemieckie” w postaci dokumentów, zestawień i map dotyczących umocnień na wschodnich granicach Rzeszy, pochodzących z etapu tworzenia tzw. *dossiers fortyfikacyjnych* w latach 1937–1938, częściowo zaktualizowanych wg stanu na początek roku 1939 (sygn. A.II. 26A/41–44, 51).

Do tego należy doliczyć niewielką liczbę dokumentów wytworzonych w GISZ i Sztabie Głównym, włączonych do odrębnego zbioru akt Sztabu Głównego z lutego (sygn. A.II. 2) oraz marca 1939 r. (sygn. A.II. 3). Wśród nich należy wskazać zwłaszcza „Plan prac nad rozwinięciem Zachód” z lutego 1939 r., zeszyt „Ewidencja wykonanych prac” Oddziału III, prowadzony przez ppłk. dypl. Berka (6–22 marca 1939 r.), a następnie przez ppłk. dypl. Mareckiego (od 26 marca), a także znane szerzej i spożytkowane już przez historiografię rozkazy dla poszczególnych

związków operacyjnych, zachowane w postaci brulionów z 22 marca (z odręcznymi poprawkami marsz. Śmigłego-Rydza) oraz czystopisów z 23 marca 1939 r. (wręczonych przez generalnego inspektora dowódcem armii).

Poza powszechnie znanymi rozkazami dla armii, istnienie tych materiałów w historiografii sygnalizowane było incydentalnie, nigdy też nie zostały one poddane gruntowniejszej analizie i interpretacji. W 1951 r. wzmiankowali je autorzy pierwszego tomu londyńskich „Polskich Sił Zbrojnych”¹¹, zaś spośród autorów krajowych dostęp do nich uzyskał jedynie Leszek Moczulski, który o istnieniu studium „Rozwinięcie niemieckie” wspominał we wstępie do opublikowanej w 1970 r. relacji płk. dypl. Józefa Szostaka¹², a także w wydanym po raz pierwszy w 1972 r. słynnym opracowaniu „Wojna polska 1939”¹³. Uwaga historiografii skupiła się bowiem na studium „Niemcy” z 1936 r. (i to przede wszystkim w kontekście części wytworzonej w Oddziale II Sztabu Głównego)¹⁴, a także na nieporównanie lepiej udokumentowanych źródłowo – oczywiście *toutes proportions gardées* – studiach inspektorów armii i generałów do prac przy GISZ, prowadzonych w latach 1936–1939. Zapalek gen. bryg. Stachewicza te ostatnie uniknęły wyłącznie przez przypadek. Na polecenie Biura Inspekcji GISZ w końcu kwietnia 1939 r. zostały one – jako zbędne – przekazane z inspektoratów do Archiwum Wojskowego (wraz ze wyszczególnieniem akt w żadnym wypadku niepodlegających zniszczeniu). We wrześniu 1939 r. zapomniano o ich istnieniu i wraz z pozostawioną częścią archiwum dostały się w ręce Niemców, którzy przyczynili się – niestety – do ich poważnego zdekompletowania. Mimo to od dziesięcioleci przykuwają one wagę historyków, owocując licznymi edycjami źródłowym i opracowaniami, dotyczącymi inspektorskiej aktywności gen. dyw. Tadeusza Kutrzeby¹⁵ oraz gen. dyw. Juliusza Rómmla¹⁶, w skromniejszym zakresie

¹¹ PSZ, t. I, cz. 1, s. 257, 260, 265–266.

¹² J. Szostak, *W Pałacu Saskim nad planem „Zachód”*, wstęp i oprac. L. Moczulski, „Stolica”, 1970, nr 36, s. 6–7.

¹³ L. Moczulski, *Wojna polska 1939*, Warszawa 1972, s.

¹⁴ W. Steblik, *Studium „Niemcy” z maja 1936 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1960, nr 3, s. 334–359.

¹⁵ *Studium gen. Tadeusza Kutrzeby nad możliwościami wojennymi Niemiec i Polski*, oprac. E. Kozłowski, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1964, nr 3, s. 249–289; *Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom z przelomu 1937–1938*, cz. 1–3, oprac. M. Jabłonowski, P. Stawecki, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1986, nr 2, s. 223–253; nr 3, s. 159–199; nr 4, s. 230–259; *Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom Kutrzeby i Mossora*, oprac. M. Jabłonowski, P. Stawecki, Warszawa 1987; P. Stawecki, *Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom Tadeusza Kutrzeby i Stefana Mossora*, „Kwartalnik Historyczny”, 1991, nr 1, s. 61–77; T. Kutrzeba, *Wojna bez walnej bitwy*, oprac. E. Kozłowski, Warszawa 1998.

¹⁶ D. Koreś, *Planowanie operacyjne na odcinku łódzkim w latach 1936–1939*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 2008, nr 3, s. 45–76; idem, *General brygady Aleksander Pragłowski (1895–1974). Studium biograficzne*, Warszawa 2012.

gen. dyw. Władysława Bortnowskiego¹⁷. Należy wspomnieć o istnieniu licznych opracowań odnoszących się do poszczególnych obszarów operacyjnych (zwłaszcza północnych)¹⁸, a także – zdecydowanie przedwczesnych – prób syntezy¹⁹. W historiografii pojawiła się zatem wyraźna i nieunikniona – za sprawą stanu zachowania źródeł – dysproporcja pomiędzy badaniami nad działalnością planistyczną prowadzoną równoległe, choć osobno w GISZ i Sztabie Głównym.

Ze względu na znaczenie studium „Rozwinięcie niemieckie” dla prac nad planem „Zachód”, zostało ono poddane analizie w osobnym, publikowanym równoległe artykule²⁰. Dla potrzeb niniejszej pracy niezbędne wydaje się jednak streszczenie zawartych w nim wniosków. „Rozwinięcie niemieckie. Studium podstawowe” miało być w założeniu odpowiednikiem studium „Niemcy” z 1936 r., uwzględniającym zarówno gwałtowny wzrost potencjału wojskowego Niemiec, jak też zmianę położenia strategicznego Rzeczypospolitej w następstwie kryzysu monachijskiego. Studium miało przy tym stanowić materiał wyjściowy do opracowania nowego planu wojny z Niemcami, analogicznie jak studium „Niemcy”, które posłużyło przygotowaniu tzw. planu prowizorycznego z 1936 r. Prace nad studium, zainicjowane jeszcze przed apogeum kryzysu czechosłowackiego w 1938 r., gwałtownie przyspieszyły w pierwszych tygodniach 1939 r. i przynajmniej jego część była gotowa przed otrzymaniem pierwszej dyspozycji generalnego inspektora odnośnie rozwinięcia wojsk własnych (26 lutego 1939 r.). Oddział III miał jednak, jak się okazało, problem z przełamaniem utrwalonego latami aksjomatu planistycznego, lokującego główny wysiłek przeciwnika na kierunkach prowadzących z obszaru pomorsko-brandenburskiego na Warszawę. Sporządzone wówczas hipotezy rozdziału sił przeciwnika zakładały użycie 35 wielkich jednostek na kierunkach północ-

¹⁷ T. Kośmider, *Toruński inspektorat armii w systemie obronnym państwa polskiego w latach 1921–1939*, Warszawa 2009; T. Wesółowski, *Niezrealizowany projekt spiętrzenia Narwi pod Łomżą w 1939 r.*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska”, z. 28/29, 2016, s. 47–71.

¹⁸ J. Godlewski, W. Odyniec, *Pomorze Gdańskie. Koncepcje obrony i militarne wykorzystania od wieku XIII do roku 1939*, Warszawa 1982; A. Grzywacz, *Wschodniopruski obszar operacyjny w planowaniu strategicznym II Rzeczypospolitej*, Oświęcim 2015; W. Kozłowski, *Planowanie obrony Narwi w latach 1935–1939*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, 1978, seria I, z. 8, s. 113–130; P. Stawicki, *Koncepcje operacyjne polskiego Sztabu Generalnego wobec Prus Wschodnich w latach 1919–1939*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1981, nr 2–4, s. 381–397; J. R. Godlewski, *Problem Prus Wschodnich i obszarów przyległych w polskim planowaniu wojennym lat 1919–1939*, „Zapiski Historyczne”, 1985, z. 4, s. 65–91; A. Rzepniewski, *Ziemie nadnarwiańskie w planach operacyjnych Polski i Niemiec w roku 1939*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, 1989, z. 3, s. 95–107.

¹⁹ J. Godlewski, *Wybrane zagadnienia polskiego planowania wojennego w latach 1919–1939*, Gdańsk 1982.

²⁰ T. Wesółowski, „Rozwinięcie niemieckie. Studium podstawowe” – możliwości mobilizacyjne, ugrupowanie sił i potencjalne kierunki działań Wehrmachtu w przewidywaniach Oddziału III Sztabu Głównego z lutego i początku marca 1939 r., „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska”, z. 31, 2018.

nych (pomorskim i wschodniopruskim) wobec 46 wielkich jednostek z kierunków południowych (stosunek 1:1,3). Na dodatek zakładano względnie proporcjonalny rozdział dywizji pancernych, szybkich i zmotoryzowanych (w stosunku 6:7), a to właśnie one decydowały o wytworzeniu środka ciężkości ugrupowania. Wszystko to sprawiło, że Oddział III trzymał się schematów wytworzonych jeszcze podczas prac nad tzw. planem prowizorycznym z 1936 r., nadal upatrując rozstrzygnięcia na kluczowym – w ówczesnych warunkach – styku Wielkopolski i Pomorza.

W przygotowywanym w lutym 1939 r. studium terenowym potencjalnych kierunków działania przeciwnika rekomendowano zatem głęboko wysuniętą ku zachodowi obronę stałą na obszarze Wielkopolski, urzutowaną w dwie linie (główną na pasmach pojezierzy Chodzieskiego i Gnieźnieńskiego i wysuniętą na zachód od Poznania i Kalisza), z przedłużeniem prawego skrzydła na linii Noteci, kan. Bydgoskiego i Wisły po Grudziądz, zaś lewego na linii Warty i Widawki, aż po rejon Górnego Śląska. Zagrożenie z obszaru wschodniopruskiego proponowano zabezpieczyć przez rozbudowę pozycji obronnych na linii Wisły, Narwi i Biebrzy, z wysunięciem obrony ku granicy w rejon Mławy i na wschód od niej. Kluczowym elementem tej koncepcji było ulokowanie odwodu głównego, który – w zależności od wariantów – mógł zostać skoncentrowany pomiędzy Warszawą, Łodzią i Włocławkiem, a nawet znacznie głębiej na zachód, za osłoną wysuniętej linii obrony w Wielkopolsce. Oficerów Oddziału III Sztabu Głównego oczywiście niepokoił kierunek prowadzący z Dolnego Śląska na Warszawę, który – mimo faktycznego wyeliminowania Czechosłowacji już jesienią 1938 r. – nadal uważano jednak za pomocniczy, następnie zaś za równorzędny północnemu. Dopiero ostatni, z zachowanych brulionów studium, opracowany już po zajęciu Czech i Moraw przez III Rzeszę w marcu 1939 r., przesunął środek ciężkości ugrupowania sił niemieckich na południe. Kreślił przy tym katastrofalną wizję obustronnego oskrzydlenia centrum Polski, pogłębionego na południu działaniem z obszaru Słowacji. Oczywiście niepodobna orzec, w jakim stopniu prace Oddziału III wpłynęły na wstępne dyspozycje marsz. Śmigłego-Rydza, wydane 26 lutego 1939 r. Jednakże potwierdzony źródłowo wariantowy charakter ich rozpracowania sztabowego (warianty I i II wpisano do dziennika ewidencyjnego w dniu 6 marca, wariant III w dniu 14 marca), jak też fakt, że wariantowane dotyczyło przede wszystkim rozmieszczenia odwodu głównego, zdają się taki związek sugerować. Analogiczne powiązanie widoczne jest także w koncepcji przyjętej do realizacji (wariant IIIa z 22 marca) – wprawdzie z odwodem głównym cofniętym w rejon Warszawy, jednakże z pozostawieniem związków operacyjnych na wysuniętych daleko na zachód pozycjach, rozmieszczonych – z grubsza – zgodnie ze wskazaniem studium terenowego Oddziału III. Wiele wskazuje, że koncepcja

ta, opracowana w wielkim pośpiechu w ciągu kilku dni, miała być jedynie kolejnym prowizorium. Jej ostateczny kształt – zwłaszcza w odniesieniu do odvodu głównego – był zależny od czynników zewnętrznych: potwierdzenia zobowiązań sojuszniczych Francji i rezultatu rozmów międzysztabowych, które odbyły się dopiero w maju 1939 r. Przysłowiowy „kubel zimnej wody”, jaki otrzymała wówczas strona polska, a także pogorszenie sytuacji na kierunku południowym (Słowacja), uruchomiły pospieszne prace nad przebudową planu, które trwały aż po sierpień 1939 r. (formowanie Armii „Karpaty”, przesunięcie odvodu głównego na południe i próba utworzenia odvodu południowego).

Jak to zwykle bywa w takich przypadkach, zachowane szczątkowo dokumenty studium „Rozwinięcie niemieckie” mnożą nieporównanie więcej pytań, niż gotowych odpowiedzi. Wszak studium stanowiło jedynie część prac nad planem „Zachód”, prowadzonych w Sztabie Głównym w lutym i marcu 1939 r. Znajomość jego treści umożliwia jednak przynajmniej częściową weryfikację obrazu planowania operacyjnego, jaki jego twórcy podczas wojny i po jej zakończeniu przekazali w postaci różnego rodzaju sprawozdań, zeznań, relacji i wspomnień.

2. Rozpoczęcie prac nad planem „Zachód” w sprawozdaniach, relacjach i wspomnieniach jego twórców

Drugim, nie mniej dotkliwym problemem w badaniach nad koncepcyjną fazą prac nad planem „Zachód”, jest deficyt źródeł memuarystycznych oraz ograniczona wiarygodność tych nielicznych, które powstały w wyniku wojennej działalności organów „śledczych” PSZ i powojennych studiów londyńskiej Komisji Historycznej. W prace nad wstępnymi założeniami operacyjnymi planu „Zachód” zaangażowanych było zaledwie kilka osób. Przed 15 marca 1939 r., poza generalnym inspektorem sił zbrojnych oraz szefem Sztabu Głównego, do grona tego należeli: w GISZ oficer do zleceń generalnego inspektora (płk. dypl. Tadeusz Münnich), zaś w Sztabie Głównym szef Oddziału III (płk. dypl. Józef Jaklicz) oraz podlegli mu kierownicy Samodzielnego Referatu Ogólnego (ppłk. dypl. Andrzej Marecki) i Samodzielnego Referatu Operacyjnego „Zachód” (ppłk. dypl. Jan Berek). Do prac – acz w wąskim, ograniczonym do wybranych zagadnień zakresie – zostali ponadto dopuszczeni etatowi pracownicy obu referatów, a także Samodzielnego Referatu Terenowego. Wszyscy oficerowie włączeni do tego grona po 15 marca 1939 r., z nowym szefem Oddziału III płk. dypl. Stanisławem Kopańskim na czele, uczestniczyli w rozpracowaniu sztabowym całości bądź fragmentów już istniejącej koncepcji operacyjnej. Ich wiedza na temat okoliczności jej powstania siłą rzeczy pozostała bardzo ograniczona, a domysły i wątpliwości (o czym niżej) dotyczyły nawet kwestii tak fundamentalnych, jak jej autorstwo.

Historycy nie dysponują żadnymi zapiskami marsz. Śmigłego-Rydza, które zawierałyby jego ocenę przygotowań i przebiegu kampanii wrześniowej. Spisane podczas internowania w Dragoslavele i obejmujące lata 1935–1939 pamiętniki marszałka, do których w 1941 r. na Węgrzech uzyskał jakoby dostęp ppłk dr. hab. Wacław Lipiński, uchodzą natomiast za zaginione²¹. Marszałek od pierwszych tygodni internowania zabiegał o publiczną rehabilitację jego osoby, interesował się losem przewiezionych do Rumunii akt wojskowych, a płk. dypl. Jakliczowi polecił sporządzenie sprawozdania z prac i działań Sztabu Głównego (o czym niżej). Były Wódz Naczelny wyraźnie uchylał się jednak przed publicznym zabraniem głosu i wolał, by w jego obronie wystąpił ktoś z zaufanych podwładnych. Gdy nie zdołał dokonać tego Jaklicz, marszałek skorzystał z pomocy ppłk. Lipińskiego, który próbę publicystycznej rehabilitacji podjął w wydanej konspiracyjnie broszurze „Wojna polsko-niemiecka” (pod pseudonimem W. Gel), której – symboliczne zresztą – współautorstwo (pod pseudonimem A. Szański) przypisuje się właśnie Śmigłemu-Rydzowi²². Z treści owej broszury, a także świadectw nielicznych rozmówców marszałka, którym udało się uzyskać doń dostęp podczas internowania, wynika, że nie był on skłonny do rozważania własnych błędów militarnych, a przyczyn klęski upatrywał głównie w polityce zagranicznej, postawie sojuszników i przewadze technicznej wojsk niemieckich.

a) płk dypl. Tadeusz Münnich

W tej sytuacji nie pozostaje nic innego, jak sięgnąć do relacji bezpośrednich podwładnych marszałka z GISZ, spośród których jedynym oficerem wtajemniczonym w prace nad planem „Zachód” był płk dypl. Tadeusz Münnich – w latach 1938–1939 oficer do zleceń przy generalnym inspektorze sił zbrojnych (od lipca 1939 r. szef Biura Inspekcji GISZ, a we wrześniu 1939 r. adiutant Naczelnego Wodza), uczestniczący w charakterze protokolanta w konferencjach i odprawach marsz. Śmigłego-Rydza z inspektorami armii oraz szefem Sztabu Głównego. Jego sprawozdanie, złożone w Paryżu 7 listopada 1939 r., pozostaje najstarszym chronologicznie przekazem odnoszącym się do rozpoczęcia prac nad planem „Zachód”. Płk dypl. Münnich zawarł w nim informację o zorganizowanej w końcu lutego 1939 r. konferencji, podczas której generalny inspektor *podał Szefowi Sztabu podstawowy plan działań na wypadek wojny z Niemcami dla oparcia na nich* [nim]

²¹ M. Gałęzowski, *Wzór pilsudczyka. Wacław Lipiński 1896–1949. Żołnierz, historyk, działacz polityczny*, Warszawa 2001, s. 149–150.

²² W. Gel [W. Lipiński], A. Szański [E. Smigły-Rydz], *Wojna polsko-niemiecka. Kampanja wrześniowa w Polsce w r. 1939*, [Warszawa 1941].

dalszych prac Sztabu, nakazując przy tym jaknajmożliwszy pośpiech²³. Pułkownik utrzymywał przy tym, że podyktowany plan zawierał ugrupowanie wyjściowe wojsk (wraz z podziałem na związki operacyjne i określeniem ich obszarów działania), a także szereg zarządzeń, dotyczących m.in. umocnień, zalewów, zniszczeń itp. Nieco więcej szczegółów płk dypl. Münnich podał w powojennej odpowiedzi na kwestionariusz Komisji Historycznej (1947), potwierdzając, że przechowywane w aktach GISZ fragmenty planu „Zachód” obejmowały: a) wytyczne generalnego inspektora (ogólny plan działań, zamiary, podział sił na związki operacyjne z określeniem rejonów ich działania oraz zadań), a także *własnoręcznie przez Marszałka napisane ich podstawowe ujęcie i jego notatki*; b) opracowania Sztabu Głównego (m.in. studium hipotez co do kierunków działań przeciwnika i rozdziału jego sił, kilka wariantów podziału i ugrupowania sił własnych wraz z zadaniami armii i odwodów, osobne opracowania dotyczące armii odwodowej, szkice przewidywanych kierunków odwrotu za Wisłę oraz znad Wisły w kierunku południowo-wschodniej części Rzeczypospolitej, a także szkice pozycji obronnych, zalewów i zniszczeń), c) osobne *dossiers* poszczególnych związków operacyjnych, zawierające wstępne plany działania sporządzone przez ich dowódców na podstawie otrzymanych rozkazów i zadań, projekty pozycji obronnych, umocnień itp.²⁴

Twierdzenia o własnoręcznym, pisemnym sformułowaniu założeń koncepcyjnych planu „Zachód” przez marsz. Śmigłego-Rydza, płk dypl. Münnich podtrzymywał konsekwentnie aż do śmierci w 1959 r. W sporządzonej w ostatnich miesiącach życia replice, sprowokowanej krytyką marszałka w kontrowersyjnych wspomnieniach gen. dyw. Juliusza Rómmla, napisał: *Podstawowe wytyczne i decyzje na wypadek wojny z Niemcami, jak też i dla wstępnego rozwinięcia i ugrupowania naszych sił zbrojnych oraz dyrektywy i decyzje dla wszystkich elementów obrony i walki – co złożyło się na wstępny plan działań wojennych i zasadniczych przewidywań dla działań następnych – opracował sam i podkreślam tu – wyłącznie sam Generalny Inspektor. Własnoręcznie przez marszałka Śmigłego-Rydza napisany został mi i przez niego wręczony dla sporządzenia z tego rękopisu maszynopisu. Maszynopis ten z oryginalnego rękopisu wykonałem osobiście w dwóch egzemplarzach. Po podpisaniu przez marszałka jeden egzemplarz planu zawiozłem osobiście gen. Stachiewiczowi [...] do rozpracowania na szczeblu Sztabu Gen[eralnego], drugi egz[emplarz] wraz*

²³ AIPMS, B.I. 1A/7, Pismo płk. dypl. T. Münnicha z 7 XI 1939 r. do pomocnika ministra spraw wojskowych płk. dypl. I. Modelskiego, zał.: Pismo płk. dypl. T. Münnicha do ministra spraw wojskowych, b.d., s. 2. Skorygowano omyłkę w datowaniu pisma (7 X 1939 r.) w oparciu o zawarte w treści informacje o przybyciu autora do Paryża w dniu 17 X i rozkazie sporządzenia sprawozdania otrzymanym w dniu 23 X 1939 r.

²⁴ AIPMS, B.I. 1A/7, Pismo płk. dypl. T. Münnicha z 3 VII 1947 r. do szefa Biura Historycznego Głównej Komisji Likwidacyjnej PSZ, s. 2–3.

z oryginalnym rękopisem pozostał w aktach GISZ. Nie będę tu wyliczał wszystkich elementów tego planu, nadmienię tylko, że poza podaniem podstawowych decyzji obronnych i przewidywań podawał on zasadniczy podział sił zbrojnych, wyznaczenie armii i ich pasów działań, granic odcinków poszczególnym armiom oraz wyznaczał dowódców armii, ich szefów sztabów itp. [...] Podawał więc wszystkie decyzje i dyspozycje niezbędne dla rozpracowania aktualnego, wstępnego planu działań wojennych²⁵. Trudno oprzeć się wrażeniu, że płk. dypl. Münnichowi – tak jesienią 1939 r., jak i po wojnie – zależało na podkreśleniu osobistego udziału i ogromu pracy, włożonej przez marsz. Śmigłego-Rydza w opracowanie założeń koncepcyjnych planu „Zachód”. Była to zapewne odpowiedź na wszechobecną krytykę marszałka, któremu najbardziej radykalni oponenci zarzucali beczynność, posuwając się nawet do negowania istnienia planu wojny z Niemcami. Swym postępowaniem płk dypl. Münnich całą winą za przyjęcie błędnych założeń operacyjnych planu „Zachód” – świadomie, czy też nie – obarczył wyłącznie marsz. Śmigłego-Rydza. Być może w jego mniemaniu odpowiedzialność za katastrofalne błędy była mniej bolesna od zarzutów zaniechania działań.

b) płk dypl. Stanisław Kopański

Ze śladami osobistej działalności koncepcyjnej marsz. Śmigłego-Rydza – w odniesieniu do planu „Zachód” – nie zetknął się natomiast płk dypl. Stanisław Kopański, którego sprawozdanie z 13 listopada 1939 r. jest drugim w kolejności wśród najstarszych przekazów odnoszących się do prac nad planem „Zachód”. Stanowisko szefa Oddziału III Sztabu Głównego płk dypl. Kopański objął w dniu 14 marca 1939 r., a więc w czasie, gdy prace nad założeniami planu zachodniego znajdowały już w fazie finalnej. Pułkownik uchylał się zatem od jakiegokolwiek współodpowiedzialności za koncepcyjną fazę prac nad planem, pisząc w sprawozdaniu: „Plan zachodni” był przez płk. Jaklicza i pplk. dypl. Mareckiego (Szefa Wydziału „Zachód” w Oddz[iale] III S[ztabu] G[łównego]) przygotowywany. Z rozkazu płk. Jaklicza miałem zapoznać się z planem wschodnim, natomiast nie brać udziału w opracowywaniu planu zachodniego. Dlatego też nie mogę podać podstaw koncepcyjnych lub wytycznych przełożonych, na których oparto plan zachodni²⁶.

²⁵ T. Münnich, *Opinia o wspomnieniach gen. Juliusza Rómmla*, [w:] M. Gałęzowski, *Pułkownik „Zęgota”. Życie i pisma pułkownika dypl. Tadeusza Münnicha*, Warszawa 2009, s. 197.

²⁶ AIPMS, B.I. 7A/1, Pismo płk. dypl. S. Kopańskiego z 13 XI 1939 r. do pomocnika ministra spraw wojskowych płk. dypl. I. Modelskiego, zał.: *Fakty, uwagi i spostrzeżenia dotyczące przygotowań i działań wojennych*, s.a., s. 1. Sprawozdanie płk. dypl. Kopańskiego – zaskakująco lakoniczne i ostrożne w treści – stanowi jego wtórną, „złagodzoną” w wymowie wersję. Jeśli zawierzyć prywatnym zapiskom płk. dypl. Jaklicza z września 1942 r., jego były podwładny ciężko skrzywdził

Swą opinię Kopański podtrzymywał także w powojennych wspomnieniach (1961), konsekwentnie odzegnując się od współuczestnictwa w tworzeniu założeń operacyjnych planu „Zachód” i wskazując tandemem Jaklicz/Marecki jako jego autorów. *Płk Jaklicz* [...] *Zaznaczył, że wstępnym opracowaniem planu zachodniego zajmować się będzie nadal sam przy pomocy ppłk. dypl. Mareckiego* – wspominał²⁷. Mimo że skrywanie założeń nowego planu przed nowym szefem oddziału operacyjnego Sztabu Głównego wydaje się wprost nie do wiary, znajduje potwierdzenie w słowach mjr. dypl. Wacława Dziewanowskiego. Podczas rozmów polsko-brytyjskich w maju 1939 r. płk dypl. Jaklicz miał mu oświadczyć, że poza marsz. Śmigłym-Rydzem, gen. bryg. Stachiewiczem, nim i ppłk. dypl. Mareckim, nikomu więcej – nawet płk. dypl. Kopańskiemu – plan operacyjny nie jest znany²⁸.

Wszystko to sprawiło, że nawet po upływie dwóch dziesięcioleci od zakończenia wojny Kopański miał szereg wątpliwości co do okoliczności powstania planu „Zachód”, także w kwestii tak fundamentalnej, jak jego autorstwo. Rozterkom tym dał upust w kolejnym tomie wspomnień (1965): *Nie brałem udziału w tej pracy, nie wiedziałem więc wówczas i nie mogłem później na pewno ustalić, czyją koncepcją był ten plan. Czy przyszedł z góry od Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, czy też marszałkowi był przedstawiony przez szefa Sztabu, jako produkt przemyśleń i pracy jego, czy też płk. Jaklicza i ppłk. Mareckiego, oraz czy stanowił przedmiot dyskusji pomiędzy przyszłym Naczelnym Wodzem i jego szefem Sztabu. Prawdopodobniejsze wydaje mi się przyjęcie planu szefa Sztabu przez marszałka. Po podpisaniu planu nie był już on nigdy tematem do dyskusji*²⁹.

c) płk dypl. Józef Jaklicz

Mogłoby się wydawać, że spośród oficerów, którzy zdołali przedostać się do Francji, to płk dypl. Józef Jaklicz – jako II zastępca szefa Sztabu Głównego zajmujący się sprawami operacyjnymi – mógł wnieść najwięcej do obrazu prac nad planem „Zachód”. Nic bardziej błędnego. Jaklicz – *szara eminencja kłęski wrze-*

szefa sztabu (gen. bryg. Stachiewicza) złożonym w Biurze Rejestracyjnym MSWojsk. oskarżycielskim sprawozdaniem, które – po reprimendzie udzielonej mu przez Jaklicza – następnie wycofał i zmienił. Vide: *Z zeszytów gen. Józefa Jaklicza*, „Zeszyty Historyczne” (Paris), 1987, z. 82, s. 143. W powojennych wspomnieniach potwierdził to sam Kopański, przyznając, że płk dypl. Jaklicz naniósł szereg poprawek łagodzących wymowę sprawozdania, a jego ostateczną wersję pomogli mu zredagować płk dypl. Klimecki i ppłk dypl. Marecki. Cf.: S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, London 1961, s. 80.

²⁷ S. Kopański, *Wspomnienia...*, s. 18–19.

²⁸ AIPMS, B.I. 3A/14, Notatka mjr. dypl. J. Milewskiego z rozmowy z mjr. dypl. W. Dziewanowskim z 1 V 1941 r.

²⁹ S. Kopański, *Moja służba w Wojsku Polskim 1917–1939*, London 1965, s. 269–270.

śniowej – jak określił go jeden z adwersarzy, nie dość, że był jednym ze sprawców niszczenia akt, to na dodatek podczas internowania w Rumunii usiłował tropić te dokumenty, które zdolali ukryć niesubordynowani oficerowie. *Wszystkie dokumenty przygotowawcze do planu zostały spalone. Dokumenty wojenne wędrują. Szukam ich po obozach i nie tracę nadziei, że przynajmniej część ich znajdę* – pisał do marsz. Śmigłego-Rydza w liście z 10 października 1939 r.³⁰ Z treści korespondencji wynika, że pułkownik, udający się do Paryża z misją zdyscyplinowania i podporządkowania gen. dyw. Sikorskiego marszałkowi, otrzymał jeszcze jedno zadanie. Było nim przygotowanie obszernego sprawozdania z przygotowań wojennych i działalności Sztabu Głównego/Naczelnego Wodza podczas kampanii. Jaklicz, wysyłając marszałkowi pierwszą część sprawozdania, informował go jednocześnie, iż przygotowanie analogicznych raportów nakazał podległym oficerom Sztabu. Działalność „historiograficzną” obiecywał kontynuować po przybyciu do Francji, spodziewając się najwyraźniej, że jako wysłannikowi Naczelnego Wodza uda mu się ustanowić tam monopol na analizę i interpretowanie przegranej kampanii.

W Paryżu Jaklicz przeżył bardzo bolesne zderzenie z rzeczywistością. Spotkania z nim odmówił gen. broni Kazimierz Sosnkowski, w którym piłsudczycy widzieli następcę Śmigłego-Rydza. *Sądziłem, że interesować go będzie operacyjny przebieg Kampanii. Przyjęty nie zostałem* – pisał po latach rozżalony pułkownik³¹. Nieświadom skali oraz następstw zdarzeń politycznych, jakie w międzyczasie dokonywały się we Francji, swą misję i zarazem karierę pogrzebał wysłanym z Bukaresztu do gen. dyw. Sikorskiego aroganckim listem, w którym pryncypialnie wyznaczał mu rolę zastępcy marszałka na terenie Francji, udzielając jednocześnie wskazówek i rad brzmiących niemalże jak polecenia. Sikorski przyjął Jaklicza 4 listopada 1939 r., już jako premier rządu RP, choć jeszcze przed formalnym zatwierdzeniem na stanowisku Wodza Naczelnego (Śmigły-Rydz zrzekł się stanowisk 27 października, jednak przyjęcie jego dymisji i mianowanie gen. dyw. Sikorskiego nastąpiło dopiero na mocy zarządzenia Prezydenta RP z 7 listopada 1939 r.). Rozmowa przebiegała w bardzo napiętej atmosferze (generał, mimo zyczliwości dla swego byłego legionowego adiutanta, był rozsierdzony zuchwalstwem jego listu). *Powiedział mi [...], że wśród błędów i win, które spowodowały klęskę, są błędy i winy operacyjne. Za nie będzie odpowiadał Stachiewicz i ja, jako jego bezpośredni pomocnik. Zawiadomiłem go, że sądów się nie lękam i mogę przed nimi stanąć chociażby dzisiaj, nie tylko mogę, lecz pragnę, bo wiele zagadnień mogę wyjaśnić. Lecz ostrze-*

³⁰ Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce [dalej: AIJPA], Akta Generała Józefa Jaklicza [dalej: AGJJ], 49/3, Zeszyt podręczny płk. dypl. J. Jaklicza – brulion listu płk. dypl. J. Jaklicza z 10 X 1939 r. do marsz. E. Śmigłego-Rydza.

³¹ *Z zeszytów gen. Józefa Jaklicza*, „Zeszyty Historyczne” (Paris), 1987, z. 82, s. 143.

gam go przed sądami, bo spowodują one rozkład armii – zanotował Jaklicz³². Jakkolwiek trudno w to uwierzyć, pułkownik zdawał się być szczerze zaskoczony odmową natychmiastowego przyjęcia do wojska oraz uzasadnieniem, że postrzega się go jako *czerwoną plachtę, która będzie wszystkich drażniła*. Złożywszy – na polecenie generała – wniosek o weryfikację w Biurze Rejestracyjnym MSWojsk., kolejne tygodnie spędził przy pisaniu obligatoryjnego sprawozdania. Odizolowany od środowiska oficerskiego, nie w pełni świadom skali atmosfery rozliczeniowej, jaka zapanowała nie tylko we władzach wojskowych, ale także w szeregach armii na uchodźstwie, w iście samobójczym stylu podkreślał w nim swą pozycję najbardziej zaufanego współpracownika szefa Sztabu Głównego, *wywierającego wpływ na prace przygotowawcze i wreszcie dzielącego z nim najpełniejszą odpowiedzialność za operacyjne przygotowanie planu wojny*³³.

Pozwolę sobie zrezygnować ze streszczania założeń planu „Zachód”, jakie zostały zawarte sprawozdaniu płk. dypl. Jaklicza. Dzięki digitalizacji tej części zbiorów archiwalnych Instytutu i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Czytelnik może zapoznać się z nim bez trudu i samodzielnie ocenić skalę zawartych w nim manipulacji. Dla potrzeb niniejszej pracy ograniczę się jedynie do kilku uwag.

Po pierwsze – wg płk. dypl. Jaklicza plan oparty był na hipotezie punktu ciężkości działań przeciwnika ulokowanego na kierunku południowo-zachodnim – z głównym wysiłkiem z Dolnego Śląska przez Łódź bądź Piotrków na Warszawę (*masa główna*), wspartym pomocniczym natarciem osłonowym (*masa pomocnicza*) przez Górny Śląsk i ruchem oskrzydającym z terytorium Słowacji (łącznie 30 WJ). Z wysiłkiem głównym współdziałać miał zbieżny wysiłek pomocniczy z Prus Wschodnich na Warszawę (10 WJ), a także wysiłek pośredni z Pomorza niemieckiego na Bydgoszcz – Toruń – Inowrocław i dalej wzdłuż lewego brzegu Wisły ku Warszawie (25 WJ). Przypuszczano też, że odwód operacyjny przeciwnika (12 WJ) zostanie użyty do wsparcia wysiłku głównego bądź ruchu oskrzydającego ze Słowacji³⁴. Arytmetyka po raz kolejny pozostaje jednak nieubлагana i wskazuje, że hipoteza taka wcale nie oznaczała środka ciężkości na południu. Względna równowaga cechowała zarówno stosunek sił kierunków pomorskiego i dolnośląskiego (25 WJ do 30 WJ), jak też całości wysiłku północnego i południowego (35 WJ do 30 WJ bądź 42 WJ po włączeniu całości odwodu operacyjnego). Dane podawane przez płk. dypl. Jaklicza jedynie w niewielkim stopniu różniły się zatem od szacunków Oddziału III, sporządzonych dla potrzeb studium „Rozwinięcie niemieckie”.

³² Ibidem, s. 149.

³³ AIPMS, B.I. 3A/1, Pismo płk. dypl. J. Jaklicza z 20 XII 1939 r. do ministra spraw wojskowych, zał.: Sprawozdanie, cz. 1: *Plan strategicznego rozwinięcia sił polskich (przygotowania do wojny)*.

³⁴ Ibidem, s. 16–17.

Abstrahując od przeszacowania sił niemieckich kierowanych przeciw Polsce, to właśnie ta hipoteza legła u podstaw pierwszego z fundamentalnych błędów, jakie zawarte były w planie „Zachód”. Jego konsekwencją było bowiem głębokie wysunięcie na zachód Armii „Poznań” i „Pomorze”, a także pierwotne rozmieszczenie odvodu głównego w rejonie Warszawy (po odrzuceniu radykalnych wariantów „kontrofensywnych” zakładających ulokowanie go na zachód od Kutna).

Po drugie – płk dypl. Jaklicz umyślnie zniekształcał kwestię zagrożenia głębokim obejściem skrzydła Armii „Kraków” z terytorium Słowacji. Usiłował przemilczeć, że przyjętego do realizacji 23 marca 1939 r. wariantu planu „Zachód” – mimo ostatecznego upadku Czechosłowacji i głębokiego kryzysu w stosunkach polsko-słowackich – do takiego zagrożenia zwyczajnie nie dostosowano. Był to drugi z fundamentalnych błędów planu, skutkujący ugrupowaniem Armii „Kraków” frontem na zachód i zamiarem osłony jej skrzydła za pomocą słabych sił odcinka granicznego, a także – początkowo – brakiem odvodu południowego NW (wobec dwóch odwodów północnych: „Kutno” i „Wyszków”). Błąd ten na przełomie marca i kwietnia próbowano naprawić decyzją o zamknięciu karpackich szlaków komunikacyjnych za pomocą fortyfikacji stałych. Od początku była ona nierealna z uwagi na dotychczasowe doświadczenie z tą dziedziną inżynierii wojskowej (w ówczesnych warunkach łączny czas projektowania, budowy i wyposażania nawet niewielkiego odcinka umocnień stałych przekraczał dwa lata). Skalę zagrożenia na kierunku południowym Sztab Główny w pełni pojął dopiero latem 1939 r., po wprowadzeniu wojsk niemieckich na terytorium Słowacji. Przekształcenie odcinka granicznego w Armię „Karpaty” i próba wydzielenia odvodu południowego, dla których zwyczajnie brakowało wojsk, a także przesunięcie na południe obszaru koncentracji Armii Odwodowej, okazały się działaniami zdecydowanie spóźnionymi. Wszystko to płk dypl. Jaklicz usiłował przemilczeć, kreśląc plan „Zachód” nie w tej postaci, jaką nadano mu w marcu 1939 r., ale w kształcie, jaki osiągnąłby, gdyby spóźnione posunięcia „naprawcze” zostały w pełni zrealizowane.

Po trzecie – płk dypl. Jaklicz oznajmiał: *przedstawiam plan działania Nacz[elnego] Wodza, tak jak go widziałem i rozpracowałem na podstawie decyzji Szefa Sztabu Głównego, jego zasadniczych myśli i dyskusji jakie z nim prowadziłem*³⁵. Zastrzegając jednocześnie, że o planie operacyjnym nigdy nie rozmawiał bezpośrednio z marsz. Śmigłym-Rydzem, przez co mógł mylnie interpretować jego intencje i zamierzenia. Pułkownik przyznawał się zatem do autorstwa wykonawczej strony planu – jego rozpracowania sztabowego, sugerując jednocześnie, że to gen. bryg. Stachiewicz był autorem koncepcji operacyjnej planu „Zachód”, opartej na niezna-

³⁵ Ibidem, s. 49.

nych mu i zapewne dość ogólnikowych wskazówkach marszałka. W tym kontekście jeszcze trudniej zinterpretować list Jaklicza do Śmigłego-Rydza (korespondencję prowadzili poprzez byłego ministra inż. Juliana Piaseckiego), w którym informował go o przygotowywaniu sprawozdania oraz – w ogólnym zarysie – jego treści. *Rozwinąłem w sprawozdaniu plan działania Nacz[elnego] Wódza, który rzeczywiście w czasie pilnym opracowałem, na podstawie bądź decyzji i dyskusji z Szefem Sztabu Gł[ównego] bądź własnych domysłów. Zastrzeżenie jednak, które w sprawozdaniu umieściłem pozostawia Panu Marszałkowi całkowitą swobodę przyjęcia tego planu, uzupełnienia go, poprawienia wzgl[ędnie] obalenia* – pisał płk dypl. Jaklicz³⁶. Doprawdy, trudno o bardziej osobliwe *dictum*. Pułkownik informował marszałka, że to właśnie on na podstawie domysłów i w pośpiechu opracował jego plan operacyjny, ale w sprawozdaniu zamierzał zastrzec, że Wódz Naczelny miał prawo wprowadzić uzupełnienia i poprawki, a nawet odrzucić plan... Dopytywał ponadto o ewentualne życzenia marszałka, które mógłby uwzględnić w sprawozdaniu.

Sprawozdanie płk dypl. Jaklicz zamierzał przekazać gen. dyw. Sikorskiemu osobiście, z pominięciem Biura Rejestracyjnego MSWojsk, po to, by przekonać go, że jest jedynym oficerem we Francji, który zna tajniki planowania operacyjnego na najwyższym szczeblu. Świadom, że nie może liczyć na stanowisko liniowe bądź sztabowe, pragnął uzyskać przydział do służby historycznej, w której zyskałby swobodę rehabilitowania siebie i całych przedwrześniowych władz wojskowych. Wprawdzie brak na to dowodów, ale trudno nie postawić w tym miejscu pytania, czy przypadkiem właśnie takie nie było życzenie marsz. Śmigłego-Rydza. Stosownej protekcji udzielił Jakliczowi były komendant WSWojsk gen. Louis Faury i już następnego dnia, 22 grudnia 1939 r., został on ponownie przyjęty przez gen. dyw. Sikorskiego. *Prosiłem wtedy, aby skoro nie mogę służyć w linii, dał mi przydział do Biura Historycznego. Mogę na podstawie uratowanych dokumentów i pamięci odtworzyć wojnę polską i wyciągnąć wnioski, mogące przydać się dla kampanii francuskiej. Odpowiedział, że znajdzie dla mnie inny przydział* – zanotował Jaklicz³⁷. Generał okazał wyraźną słabość do swego byłego podwładnego, nie był jednak na tyle jednak naiwny, by wpuścić go do służby historycznej i dać mu dostęp do ocalonych dokumentów. Już następnego dnia Jaklicz został zweryfikowany i kolejne miesiące spędził na wyczekiwaniu przydziału. Na próżno, treść sprawozdania pułkownika wzburzyła bowiem szefa Sztabu NW, płk. dypl. Aleksandra Kędziora, który wspólnie z wicepremierem Stanisławem Kotem zdołał przekonać Sikorskiego do rezygnacji z powierzenia Jakliczowi jakiegokolwiek eksponowanej funkcji.

³⁶ AIJPA, AGJJ, 49/3, Zeszyt podręczny płk. dypl. J. Jaklicza – brulion listu płk. dypl. J. Jaklicza do marsz. E. Śmigłego-Rydza (pozbawiony pierwszej strony i datowania, przed 20 XII 1939 r.).

³⁷ *Z zeszytów...*, s. 151.

Oczekując na przydział, Jaklicz oddawał się fantazjom o konieczności stworzenia komórki analitycznej, której zadaniem byłoby opracowanie raportu z kampanii wrześnieowej, choć nie w celu odtworzenia przebiegu działań, a tym bardziej szukania przyczyn klęski, ale opracowania wniosków i zaleceń przydatnych w dalszym toku wojny, zwłaszcza dla armii francuskiej. Uważał, że w komórce tej powinni znaleźć się najlepsi – jego zdaniem – oficerowie: dowódcy związków taktycznych (gen. bryg. Stanisław Maczek, gen. bryg. Bronisław Prugar-Ketling i płk dypl. Tadeusz Zieleniewski), następnie najtężsi artylerzyści, saperzy, przeciwpancerniacy, a także oficerowie sztabowi – ppłk dypl. Marecki i oczywiście on sam³⁸. Dywagacje te ukazywały megalomanię Jaklicza i postępującą utratę poczucia rzeczywistości. Za sprawą braku przydziału i izolacji od korpusu oficerskiego odbudowywanej we Francji armii, z rzadka słyszał głosy krytyczne na swój temat, a te które doń docierały, tylko łechtaly jego wybujałe ego. *W okresie mej paryskiej bezczynności wojskowej doszły do mnie dwa głosy na temat Planu Operacyjnego i osobistego mego w nim udziału. Głos pierwszy pochodził z cywilnych kół polskich (Prezydium Rady Ministrów – Ullman), głos drugi z kół wojskowych francuskich (gen. Faury). Obydwa te głosy twierdziły, że jestem twórcą Planu Oper[acyjnego]. Wyznaję, że poruszyły one moją ambicję czy też próżność wojskową. Były uznaniem dla mojej indywidualności, która potrafiła narzucić swój autorytet tak wybitnie zarysowanym indywidualnościom, jakimi są gen. Stachiewicz i marsz. Śmigły. Mogą panowie ci się uspokoić. Niestety, decyzję i koncepcję ogólną otrzymałem gotową. Lecz jeśli włożyłem całą duszę i poświęciłem bez żadnej reszty, bez chwili odpoczynku cały mój czas w rozpracowanie i wykonanie tej koncepcji, to dlatego, że nie widziałem wtedy i nie widzę dzisiaj koncepcji lepszej w ówczesnych naszych warunkach geograficznych i militarnych – zanotował z niemalą satysfakcją³⁹.*

Kilka miesięcy później zdruzgotany i pogrążony w głębokiej depresji płk dypl. Jaklicz na wszelkie sposoby odżegnywał się od przedwrześnieowych zasług. Mimo obietnic nic nie przyniosła kolejna, ostatnia już rozmowa z gen. dyw. Sikorskim. Zameldował się u niego 22 marca pod pretekstem przekazania dokumentów polsko-francuskiej konwencji wojskowej i protokołów z polsko-brytyjskich rozmów sztabowych, jakie odbyły się w maju 1939 r. Wydanie ukrywanych dokumentów konsultował listownie z marsz. Śmigłym-Rydzem, najwyraźniej uzyskawszy zgodę, choć protokoły stawały w niekorzystnym świetle polskich negocjatorów, dowodząc, że nie uzyskali oni żadnych konkretnych zobowiązań ze strony francuskiego Sztabu Generalnego. Długo wyczekiwany przydział dowódczy Jaklicza

³⁸ Ibidem, s. 137–138.

³⁹ J. Jaklicz, *Żołnierz 2-giej Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Historyczne” (Paris), 1976, z. 35, s. 163.

nastąpił dopiero w maju 1940 r. i miał charakter raczej symboliczny. 10. pp, którego dowództwo powierzono pułkownikowi, znajdował się we wczesnym stadium organizacji, a stanowisko dowódcy piechoty dywizyjnej 3. DP, na które został przeniesiony w czerwcu 1940 r., objął na kilka dni przed rozwiązaniem dywizji. Sprawa ta stała się zresztą przedmiotem dochodzenia w Anglii, gdzie przeciw dowódcy 3. DP płk. dypl. Zieleniewskiemu i Jakliczowi wytoczono – całkowicie niesłusznie – najcięższe zarzuty o zdradę.

Przebywający w obozie oficerskim na terenie Vichy płk dypl. Jaklicz znajdował się w trudnej sytuacji. Docierały doń informacje o toczącym się przeciw niemu dochodzeniu, a także różnego rodzaju publikacje, w których krytykowano plan operacyjny z 1939 r. Na dodatek nieopatrznie zgodził się wygłosić cykl wykładów o kampanii wrześniowej, który rozemocjonował zgromadzonych w obozie oficerów, zwłaszcza komendanta obozu, płk. Adama Bogorię-Zakrzewskiego (b. zastępcę dowódcy Pomorskiej BK). Jaklicz, który po raz pierwszy zetknął z tak ostrą, publiczną krytyką ze strony oficerów liniowych, nie wytrzymał psychicznie presji. *Doktorowie wojskowego Pisma Świętego – ci przede wszystkim, którzy już we wrześniu zdążyli sobie tylko znanymi sposobami dotrzeć do Paryża – i ci, którzy ani w przygotowaniach wojennych, ani w samej wojnie żadnego udziału nie wzięli – i ci wreszcie nawet, którzy wspólnie ze mną nad planem pracowali – i pracowali z pełnym entuzjazmem i oddaniem [,] podnieśli wszystkie ostrza swej krytyki. Wydobyli z zanadru pierwsi i drudzy cały arsenał swych przyprószonych patyną czasu wiadomości wojskowych, ci ostatni – użytkując dawny dostęp do najtajniejszych dokumentów – i rozpoczęli kampanię przeciw Polskiemu Planowi Wojny. [...] Przeciwno planowi, którego nikt bez mnie, właściwie prócz mnie, nie znał, bo znać nie mógł, wytoczono tysiące zarzutów i argumentów – notował w prowadzonych nieregularnie zapiskach Jaklicz⁴⁰. O ile krytyka ze strony oficerów liniowych, nadal przytłoczonych klęską wrześniową, była skierowana raczej przeciw ówczesnym władzom wojskowym, które w ich oczach Jaklicz uosabiał, to nie brakowało też zarzutów ze strony osób bardziej zorientowanych w jego działalności sztabowej. Wyraźnie uprzedzony doń Stanisław Kot, już jako ambasador w ZSRS, z satysfakcją odnotował opinię świeżo uwolnionego z niewoli sowieckiej płk. dypl. Kazimierza Wiśniowskiego, oficera sztabu inspektora armii gen. broni Sosnkowskiego: *strasznie się oburza na Jaklicza i Fabrycego, nieco na Rydza; Jaklicza uważa za autora klęski wrześniowej*⁴¹.*

Aby przeciwdziałać narastającej krytyce, zwłaszcza na nowym polu – publicystycznym, płk dypl. Jaklicz postanowił opublikować rozbudowaną wersję swego

⁴⁰ Ibidem, s. 142–143.

⁴¹ S. Kot, *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*, London 1955, s. 94.

sprawozdania z grudnia 1939 r., które jeszcze podczas pobytu w Paryżu poszerzył o kolejne części. Okazją do tego stała się jednodniówka „11 XI 1941”, wydana w Grenoble w 1942 r.⁴² Obszernej, przeszło stustronicowej publikacji Jaklicz nadał charakter opracowania, starannie redagując zwłaszcza dwie pierwsze części: „Elementy decyzji Naczelnego Wodza” oraz „Plan Operacyjny Działania Naczelnego Wodza”. Pomny krytyki, usunął z nich wszelkie informacje o okolicznościach powstania planu „Zachód”, a także o własnym w nim udziale. Już nie chciał prezentować siebie jako *jedynego oficera we Francji, a trzeciego po Marszałku i Szefie Sztabu w ogóle, który znał całokształt zagadnień natury operacyjnej* – jak jeszcze niedawno określał siebie w prywatnych zapiskach⁴³. Jeśli nawet w osobistych notatkach dostrzegał błędy w planowaniu operacyjnym (sprawa interwencji gdańskiej, słabość odvodu głównego i Armii „Karpaty”, brak samodzielnej grupy operacyjnej na styku Armii „Kraków” i „Łódź”)⁴⁴, to w opracowaniu przeznaczonym na użytek oponentów i potomnych, nie było na to miejsca. W ostatniej części opracowania, zatytułowanej „Przyczyny klęski”, winił po kolei wszystko, od fatalnego położenia geograficznego Polski, po niedostatki uzbrojenia i postawę sojuszników. Nie dopuszczał, jednak by przyczyną mogły być błędy popełnione przez Sztab Główny, polemizując z *tezami głoszonymi na powojennym paryskim bruku*, jakoby winien był plan operacyjny Naczelnego Wodza⁴⁵. Wprawdzie w opracowaniu znalazł się niewielki podrozdział „Błędy Naczelnego Dowodzenia”, ale Jaklicz – w myśl zasady: kto jest bez winy – skupił się w nim na... błędach francuskiego planu wojny z 1914 r. i świeżej brytyjskiej porażce związanej z niemiecką operacją „Cerberus” w lutym 1942 r.

Niskonakładowe i trudnodostępne opracowanie płk. dypl. Jaklicza nie odegrało większej roli ani w wojennych sporach publicystycznych, ani też w powojennej historiografii. Autorzy londyńskich „Polskich Sił Zbrojnych”, świadomi niewielkiej jego wartości, odwoływali się częściej do sprawozdania Jaklicza z grudnia 1939 r. i to dość wstrzemięźliwie, pomni okoliczności, w jakich powstało. Podobnie rzecz miała się w historiografii krajowej, gdzie dostęp do „Kampanii wrześniowej” Jaklicza był jeszcze bardziej utrudniony, przez co pozostawała ona w cieniu opracowań gen. bryg. Stachiewicza, wprawdzie wydanych drukiem na Zachodzie, jednakże dostrzeganych i przytaczanych przez większość badaczy zajmujących się kampanią wrześniową 1939 r. Spuścizna płk. dypl. Jaklicza, zwłaszcza jego korespondencja, przechowywana w zbiorach nowojorskiego Archiwum Józefa Piłsudskiego i Biblio-

⁴² J. Jaklicz, *Kampania wrześniowa 1939 r. w Polsce*, [w:] *11 XI 1941. Jednodniówka*, Grenoble 1942, s. 17–153.

⁴³ Idem, *Żołnierz...*, s. 142.

⁴⁴ Ibidem, s. 163.

⁴⁵ Idem, *Kampania...*, s. 133.

teki Polskiej w Paryżu, zasługuje na opracowaną naukowo, krytyczną edycję źródełową. Niestety, zarówno liczne publikacje fragmentów jego zapisków w paryskich „Zeszytach Historycznych”, jak też ogłoszony przed dwoma laty wybór twórczości Jaklicza (notabene zawierający tekst „Kampanii wrześniowej”), opublikowany przez prof. Marka Kornata, nie spełniają tych wymogów⁴⁶.

Interesująca może okazać się zwłaszcza korespondencja płk. dypl. Jaklicza z okresu powojennego, kiedy opadły emocje wywołane krytyką jego osoby, a bezwarunkowa dotąd lojalność wobec marsz. Śmigłego-Rydza i gen. bryg. Stachewicza, zaczęła ustępować miejsca krytycznym refleksjom. Wiele wskazuje na to, że był wówczas o wiele bardziej skłonny do ujawniania zakulisowych wątków związanych z przygotowaniem wojennymi i pracami nad planem „Zachód”. Za przykład niech posłuży polemika, jaką w 1970 r. opublikował w odpowiedzi na artykuł gen. bryg. Mariana Kukiela wymierzony przeciw gen. bryg. Stachewiczowi. Jaklicz zdobył się wówczas na ujawnienie zarówno okoliczności, w jakim otrzymał pierwsze dyspozycje do planu „Zachód”, jak też perturbacji, które towarzyszyły próbom zmiany rozmieszczenia odwodu głównego. *Decyzję planu początkowego rozwinięcia otrzymałem z rąk Szefa Sztabu, dn. 26 lutego 1939 r., w formie odręcznego szkicu marsz. Rydz-Śmigłego, do rozpracowania. Na szkicu tym umiejscowione były wszystkie armie w ich przyszłych rejonach operacyjnych, z dokładną ilością W[ie]lk[ich] Jednostek oprócz numerów, które zależały od możliwości mob.-transportowych. Do tajemnicy wolno mi było dopuścić jedynie, przynajmniej chwilowo, ppłk. dypl. Mareckiego dla celów operacyjnych i mjr. dypl. Nowosilskiego dla celów transportowych. Studiując szkic, wspólnie z Mareckim doszliśmy do wniosku, że odwód główny Nacz. Wodza, zwany początkowo „Warszawa”, następnie „Prusy”, znajduje się zbyt wysoko na północy, osłaniając wprawdzie Warszawę od zachodu, lecz zbyt odległy od położenia centralnego, z którego mógłby działać na korzyść Armii „Kraków” i „Łódź”. Proponowaliśmy więc przesunięcie go na południe i ściśnięcie w przód, w kierunku styku tych dwóch armii – na Częstochowę, grupy oper. jako straży przedniej. Szef Sztabu wyraził zgodę na przedstawienie Marszałkowi tej sugestii. Marszałek wysłuchał mojej argumentacji i krótko odpowiedział, że się z nią nie zgadza. Sądząc, że okazałem się za mało przekonujący, podjąłem nowe argumenty. Marszałek przerwał mi ostrym tonem – referat uznał za skończony – wspominał pułkownik⁴⁷.*

Polemika służyła oczywiście usprawiedliwieniu gen. bryg. Stachewicza, któremu gen. bryg. Kukiel stawiał ciężki zarzut opracowania błędnych założeń planu

⁴⁶ J. Jaklicz, *W więc wojna! Kampania wrześniowa 1939 oraz inne pisma i wspomnienia*, wstęp i wybór M. Kornat, Warszawa 2016.

⁴⁷ J. Jaklicz, „Mózg armii”, „Zeszyty Historyczne” (Paris), 1970, z. 18, s. 200-201.

operacyjnego. Jaklicz ubolewał nad *indywidualnością Nacz[elnego] Wodza w pracy planowania i dowodzenia*, która szefowi Sztabu Głównego uniemożliwiła – jego zdaniem – wniesienie intelektualnego wkładu w operacyjne przygotowanie wojny. Jednocześnie zastrzegął: *Jakie elementy kierowały marsz. Rydz-Śmigłym w jego decyzji planowania wojny z Niemcami – nie wiem. W czasie mej 4-roletniej pracy nie zostałem nigdy wezwany do niego w sprawach operacyjnych. Uważałem to za naturalne. Zbyt wielki istniał dystans między przyszłym Nacz[elnym] Wodzem i szefem Oddziału III, a w ostatnich miesiącach przed wojną z[astęp]cą oper[acyjnym] szefa sztabu*⁴⁸. Swymi wynurzeniami Jaklicz wyrządzał jednak Stachiewiczowi iście niedźwiedzią przysługę, ujawniając, że w marcu 1939 r. oficerowie Oddziału III Sztabu Głównego nad założeniami planu operacyjnego „Zachód” pracowali na oślep, nie wiedząc, czego oczekuje od nich i co zamierza marsz. Śmigły-Rydz. Szef Sztabu, który nie miał odwagi zażądać od generalnego inspektora jasnego sformułowania żądań, przedstawiał tym samym w bardzo niekorzystnym świetle. Jako że istnienie szkicu marszałka znajduje potwierdzenie źródłowe (jako szkic nr 1 został on wpisany do „Ewidencji wykonanych prac” Oddziału III), większego prawdopodobieństwa nabrały twierdzenia Jaklicza z 1939 r., jakoby opracowanie koncepcji operacyjnej nastąpiło w wyniku interpretacji (pułkownik użył słowa: decyzji) szefa Sztabu Głównego, prowadzonych z nim dyskusji, a także własnych domysłów. Wbrew intencjom gen. bryg. Stachiewicza (o czym niżej) jego II zastępca ujawniał zatem dużo większą rolę Sztabu Głównego w pracach nad założeniami operacyjnymi planu „Zachód”, niż chciał to widzieć po wojnie sam jego szef.

d) ppłk dypl. Andrzej Marecki

Najcenniejszych informacji o fazie koncepcyjnej prac nad planem „Zachód” dostarczył natomiast ppłk dypl. Andrzej Marecki, który – jak wspomniano wyżej – do Francji przedostał się korzystając z paszportu dyplomatycznego i przewożąc ocalałe dokumenty Oddziału III Sztabu NW. Co zastanawiające, nie zachowały się żadne ślady istnienia jego sprawozdania, jakie teoretycznie winien był niezwłocznie po przybyciu złożyć w Biurze Rejestracyjnym MSWojsk. Nie dość, że brak go w archiwaliach londyńskiego Instytutu i Muzeum im. gen. Sikorskiego, to na dodatek w słynny raport II wiceministra spraw wojskowych płk. dypl. Izzydora Modelskiego z 1941 r. – będący podsumowaniem „dochodzeń” prowadzonych przeciw sprawcom klęski wrześniowej – nie zawiera jakichkolwiek odwołań do ewentual-

⁴⁸ Ibidem, s. 200.

nych sprawozdań bądź zeznań Mareckiego⁴⁹. Z pewnością sprawa jego weryfikacji, szybkiego przydziału służbowego i kolejnych awansów (od listopada 1939 r. szef wydziału w Oddziale III Sztabu NW, od maja 1940 r. szef Oddziału III, potem równoległe komendant reaktywowanej WSWoj.), warta byłaby osobnego prześledzenia w kontekście fali powrześniowych rozrachunków, jaka przetaczała się wówczas przez szeregi PSZ. Dla potrzeb niniejszych rozważań szczególnie istotne wydają się informacje kpt. dypl. Utnika, który przybywszy do Paryża 17 listopada 1939 r., zastał ppłk. dypl. Mareckiego podczas studiów nad niedawno zakończoną kampanią. *Wiedziałem, że ppłk Marecki przyjechał już wcześniej do Paryża, byłem więc przekonany, że dokumenty operacyjne z kampanii wrześniowej również powinny być dotrzeć do sztabu naczelnego wodza. Postanowiłem to sprawdzić. Przy wejściu do gmachu MSWojsk. (hotel „Regina”) spotkałem kolegę z wrześniowego naczelnego dowództwa, mjr. dypl. Antoniego Grudzińskiego, i od niego dowiedziałem się, że ppłk Marecki razem z kilku kolegami z oddziału operacyjnego przystąpił już do opracowywania dokumentów operacyjnych z kampanii, obronionych przez nas przed spaleniem w Vatra Dornei. Mjr Grudziński, jak zawsze impulsywny, zwrócił się do mnie słowami: „Chodź, zobaczysz, jak oni znów fałszują historię”, i zaprowadził mnie do ppłk. Mareckiego. Z rozmów z Mareckim i innymi kolegami dowiedziałem się, że opinia dowództwa francuskiego o naszej kampanii, błędna i w dużej mierze oparta na niemieckich źródłach, jest dla nas niekorzystna. Opracowanie materiałów przez ekipę ppłk. Mareckiego miało na celu przedstawienie również i dodatnich wyników kampanii, „przemilczało” więc pewne błędy, co tak surowo ocenił mjr. Grudziński. Nie byłem zwolennikiem „fryzowania historii”, rozumiałem jednak trudność zadania, jakie powierzono ppłk. Mareckiemu – wspominał⁵⁰.*

Jedynym zachowanym śladem owej działalności ppłk. dypl. Mareckiego jest niepodpisane opracowanie z 17 lutego 1940 r., sporządzone – według powojennego oświadczenia płk. dypl. Grudzińskiego – dla celów propagandowych na żądanie attaché wojskowego w Rzymie⁵¹. Zawierało ono szereg informacji na temat założeń operacyjnych planu „Zachód”, acz pisanych z wyraźnym zamiarem „fryzowania” rzeczywistości, o którym wspominał kpt. dypl. Utnik. Ppłk. dypl. Marecki oświadczył w nim m.in. że *kierunki prawdopodobnego uderzenia sił niemieckich zarysowały się zupełnie oczywiście, głównego wysiłku przeciwnika spodziewano*

⁴⁹ I. Modelski, *Wojskowe przyczyny klęski wrześniowej (próba syntezy)*, cz. 1–4, „Zeszyty Historyczne” (Paris), 1990, z. 92, s. 111–181; z. 93, s. 105–187; z. 94, s. 124–207; 1991, z. 95, s. 108–183.

⁵⁰ M. Utnik, *Sztab polskiego Naczelnego Wodza w latach II wojnie światowej*, cz. 3, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1973, nr 2, s. 321.

⁵¹ AIPMS, B.I. 7C/2, [ppłk dypl. A. Marecki], *Materiały do przebiegu działań polsko-niemieckich*, 17 II 1940 r.

się z kierunku Dolnego Śląska na Warszawę, zaś za drugi w hierarchii zagrożenia uznawano kierunek z Prus Wschodnich na Warszawę, przy czym przeniesienia nań środka ciężkości oczekiwano dopiero w drugiej fazie działań, po przebicciu się zgrupowania pomorskiego do Prus Wschodnich. Kierunek za Pomorza niemieckiego na Bydgoszcz i Toruń uważano za najmniej groźny i służący jedynie odcięciu polskiego Pomorza i uzyskaniu połączenia z Prusami Wschodnimi. Wreszcie – według autora opracowania – bardzo poważnie brano pod uwagę obustronne, głębokie oskrzydlenie całego polskiego obszaru operacyjnego, poprzez skoordynowane działanie z Prus Wschodnich i obszaru Karpat. Dla każdego oficera Sztabu Głównego, zaznajomionego ze wstępnym ugrupowaniem sił polskich i zadaniami związków operacyjnych, takie *dictum* było – delikatnie ujmując – dalekie od prawdy. Nie dziwi zatem zarówno emocjonalna reakcja ppłk. dypl. Grudzińskiego, który tego rodzaju twórczość uznał za fałszowanie historii, ani też samego ppłk. dypl. Mareckiego, który powstrzymał się od opatrzenia tekstu swoim nazwiskiem⁵².

Nieporównanie cenniejsze okazały się natomiast wyniki przesłuchania płk. dypl. Mareckiego przed komisją sędziego Eugeniusza Liniewicza, które odbyło we wrześniu 1942 r. Przesłuchanie w całości poświęcone było okolicznościom powstania planu „Zachód”, a komisję interesowały plany wojny z Niemcami istniejące przed 1939 r., data rozpoczęcia prac nad planem „Zachód”, przebieg prac planistycznych, trafność przewidywań, rola gen. bryg. Stachiewicza w pracach nad planem, a także osoba ppłk. dypl. Jaklicza. Marecki ujawnił szereg cennych informacji na temat koncepcyjnej fazy prac nad planem „Zachód”, m.in. o rozpoczęciu ich w Sztabie Głównym już latem 1938 r., równoległych pracach nad hipotezami rozwinięcia niemieckiego (prowadzonych przez ppłk. dypl. Jana Berka) oraz rozwinięciem własnym (prowadzonych przezeń osobiście), przedłożeniu pierwszego planu rozwinięcia wojsk własnych w grudniu 1938 r., a także pospiesznym wznowieniu prac w końcu lutego 1939 r. i przygotowaniu trzech wariantów rozwinięcia (w tym jednego przewidującego działanie zaczepne na Prusy Wschodnie), z których dopiero ostatni – po modyfikacji – posłużył za podstawę operacyjną planu „Zachód”. Marecki bardzo powściągliwie

⁵² Dziwi natomiast wprowadzenie opracowania do obiegu naukowego – jako materiału źródłowego – bez nakreślenia kontekstu jego powstania, a także bez wskazania i sprostowania zawartych w nim nader licznych, celowych przekłamań. Vide: *Wojna obronna Polski 1939 roku w relacji polskiego sztabowca*, oprac. A. Grzywacz, „Zeszyty Historyczne”, 1997, z. 121, s. 3–22. Opracowujący tekst do druku Andrzej Grzywacz uznał go – dosłownie – za „relację sztabowca” i opatrzył nietrafionymi komentarzami. Nie dostrzegł on kwestii podstawowych (np. nieprawdziwe informacje o znaczeniu i przewidywanym kierunku działań z Pomorza niemieckiego), stawiając niesłuszne zarzuty nieuwzględnienie możliwości działania przeciwnika z Prus Wschodnich na przeprawy na Narwi, a nawet zlekceważenie wyników studiów gen. dyw. J. Rómmla z lat 20. (prowadzonych w GISZ, a zatem niedostępnych Sztabowi Głównemu).

ustosunkował się do kwestii przewidywań posunięć przeciwnika, informując o budowie planu na hipotezie głównego uderzenia ze Śląska na Łódź i Warszawę, połączonego z równoczesnym działaniem z Pomorza niemieckiego i Prus Wschodnich. Nie było to prawdą w odniesieniu do pierwszej, koncepcyjnej fazy prac nad planem, jednakże należy uwzględnić specyficzny kontekst przesłuchania, prowadzonego przez komisję gromadzącą dowody przeciw winnym klęski wrześniowej. Zapewne z tego powodu na pytanie o trafność przypuszczeń Marecki odpowiedział – trudno oprzeć się wrażeniu, że wręcz prowokacyjnie – że *sprawdziły się przewidywane kierunki uderzenia oraz punkt ciężkości natarcia niemieckiego*, dodając, że zaskoczeniem okazała się za to głębokość działania przeciwnika z terytorium Słowacji⁵³.

Nie ulega wątpliwości, że spośród wszystkich osób zaangażowanych w prace operacyjne nad planem „Zachód”, to właśnie płk dypl. Marecki mógł – i wydaje się, że zamierzał w przyszłości – w najszerszym stopniu odsłonić tajemnice otaczające narodziny planu. Niezależnie od krytycznych uwag, na które zasługują jego wojenne opracowanie i zeznanie, należy pamiętać o jego wydatnym udziale w oceniu dokumentów operacyjnych Oddziału III. Uprawnione wydaje się zatem przypuszczenie, że jego powojenne wspomnienia mogłyby stać się bezcennym źródłem, dostarczającym historykom nieporównanie więcej wiedzy od zmanipulowanych relacji i opracowań gen. bryg. Stachiewicza oraz płk. dypl. Jaklicza. Niestety, ów uzdolniony oficer zginął 4 lipca 1943 r. w katastrofie lotniczej w Gibraltarze.

e) gen. bryg. Waław Stachiewicz

Opublikowana spuścizna gen. bryg. Stachiewicza nadal uważana jest przez historyków – często bezrefleksyjnie – za wartościowe i w pełni wiarygodne źródło, choć w rzeczywistości wymaga maksimum ostrożności i krytycyzmu. Jest w rzeczywistości bardzo wybiórczym, głęboko zmanipulowanym opracowaniem hybrydowym, zawierającym jedynie pewne elementy wspomnieniowe. Okoliczności i kontekst jego powstania nakazują szczególnie krytyczne podejście zwłaszcza w odniesieniu do fragmentów poświęconych osobistemu wkładowi generała w przygotowania operacyjne.

⁵³ AIPMS, B.I. 7A/20, Protokół nr 179 z przesłuchania płk. dypl. A. Mareckiego w dniu 2 IX 1942 r. przed Komisją Powołaną w Związku z Wynikiem Kampanii Wojennej 1939 r., s. 7. Także w tym wypadku tekst został wprowadzony do obiegu naukowego bez należytego opracowania krytycznego. Vide: *Relacja płk. dypl. Andrzeja Mareckiego dla Komisji Badawczej do spraw Przyczyn Klęski Wrześniowej*, oprac. A. Grzywacz, „Zeszyty Historyczne”, 1998, z. 123, s. 201–214. A. Grzywacz zakwestionował m.in. datę wznowienia prac nad rozwinięciem wojsk własnych w ramach planu „Zachód” (koniec lutego 1939 r.), błędnie forsując powszechnie przyjętą w historiografii datę 4 III 1939 r. (odprawa nr 94 u szefa Sztabu Głównego w sprawie zmian strukturalnych i podziału prac nad planem).

Sprawdziły się bowiem przedwojenne „historiozoficzne” obawy gen. bryg. Stachiewicza – kampania wrześniowa zakończyła się *historyczną kompromitacją*. Wystarczyło kilka dni internowania w Rumunii, by pierwszy niesubordynowany oficer – attaché wojskowy w Bukareszcie płk dypl. Tadeusz Zakrzewski – zagroził sądem polowym marszałkowi i jego szefowi sztabu. Stachiewicz pospieszył zatem pisać swą pierwszą mowę obrończą. W pierwszych tygodniach internowania w Słanic Prahova (30 września – 14 listopada 1939 r.) podyktował swemu oficerowi do zleceń mjr. dypl. Henrykowi Piątkowskiemu „Uwagi do planu i działań w wojnie polsko-niemieckiej 1939 r.”. Niepodobna dziś dociec, czy zamierzał je ogłosić drukiem, czy też – wzorem marsz. Śmigłego-Rydza – wolał uniknąć publicznego zabrania głosu i zdać się na obronę przez podwładnych. Za drugim wariantem zdaje się przemawiać dalszy los „Uwag”, które mjr dypl. Piątkowski wywiózł z Rumunii, wykorzystując następnie do przygotowania publikacji „rehabilitującej” kłóskę. Okazję do jej wydania znalazł dopiero jesienią 1941 r., gdy jako oficer sztabu Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich zamieścił na łamach brygadowego dwutygodnika „Nowe Drogi” kilkuczęściowy artykuł „Kampania wrześniowa 1939 roku w Polsce” (wydany następnie w postaci broszury w 1943 r.)⁵⁴. Z treści publikacji mjr. dypl. Piątkowskiego wynika, że „Uwagi do planu i działań” zawierały wiele cennych szczegółów dotyczących planowania operacyjnego, także prowadzonego przed 1939 r. Nawet lakoniczne partie, jakie wypreparował zeń i opublikował były oficer do zleceń szefa Sztabu Głównego, zawierały informacje o istnieniu tzw. planu prowizorycznego z 1936 r., wraz z niewystępującą nigdzie indziej datą złożenia w GISZ elaboratu Sztabu Głównego (15 czerwca 1936 r.). Planu „Zachód” mjr. dypl. Piątkowski nie ukazywał wyłącznie w ostatecznym kształcie. Przeciwnie, podkreślał jego ewolucję, wynikającą z – dostrzeżonej z opóźnieniem – możliwości przesunięcia potencjalnego środka ciężkości działań przeciwnika (z Pomorza na Śląsk) po upadku Czechosłowacji. Ujawniał fakt przesunięcia odwodu głównego na południe, a także w dość oględnych słowach przyznawał, że kierunek z Górnego Śląska na Kraków i dalej na wschód zlekceważono jako ekscentryczny i izolowany, zaś karpackie skrzydło zamierzano jedynie dozorować. Były w tekście i manipulacje – w ocenie kierunków działania przeciwnika z Prus Wschodnich, kwestii odwodu południowego („Rzeszów”), czy wreszcie w twierdzeniu, że plan „Zachód” miał jakoby od początku być oparty na założeniu wojny koalicyjnej i to z udziałem zarówno Francji, jak i Wielkiej Brytanii, co niezupełnie odpowiadało prawdzie. Broszura mjr. dypl. Piątkowskiego wzbudziła duże zainteresowanie czytelników,

⁵⁴ H. Piątkowski, *Kampania wrześniowa 1939 roku w Polsce*, cz. 1–5, „Nowe Drogi”, 1941, nr 15, s. 9–12; nr 16, s. 5–6, nr 17, s. 8, 9; nr 18, s. 11–14; nr 19, s. 14–15; idem, *Kampania wrześniowa 1939 roku w Polsce*, Jerozolim 1943.

choć nie wiązano jej wprost – przynajmniej w publicystycznych dyskusjach – z osobą gen. bryg. Stachiewicza. Źródło informacji – „Uwagi do planu i działań” Piątkowski ujawnił dopiero w powojennym wznowieniu publikacji (1946). Obecnie ów pierwszy głos gen. bryg. Stachiewicza uchodzi za zaginiony – w rodzinnych zbiorach jego syna zachował się jedynie spis treści relacji, sporządzony odręcznie przez mjr. dypl. Piątkowskiego. Pozostaje wyrazić ubolewanie, ponieważ wczesna relacja szefa Sztabu Głównego – nawet niewielka i powstała w celu obrony własnej osoby – miałyby dziś większą wartość, niż kilkusetstronicowe powojenne elukubracje, oparte na treści źródeł, do których historycy i tak uzyskalyby dostęp.

Gen. bryg. Stachiewicz do końca wojny nie zabrał publicznie głosu w sprawie kampanii wrześniowej. Pod presją wieści o stawianych mu w Paryżu zarzutach i możliwości zaocznego postawienia go przed sądem, w styczniu 1940 r. zdecydował się na ucieczkę z miejsca internowania. W przeciwieństwie do marsz. Śmigłego-Rydza, który również uciekał – ale do okupowanego kraju w celu kontynuowania walki – gen. bryg. Stachiewicz kierował się do Paryża, aby oczyścić swoje imię. Zdemaskowany podczas ucieczki, został skierowany do Algierii, gdzie na przeszło trzy i pół roku osadzono go w areszcie domowym. W przeciwieństwie do marsz. Śmigłego-Rydza, długiej przymusowej izolacji gen. bryg. Stachiewicz nie wykorzystał do spisania memuarów. Historyk nie powinien dać się zwieść jego tłumaczeniom o braku warunków dla takiej działalności. Choć do spisywania wspomnień potrzebował naprawdę niewiele, gen. bryg. Stachiewicz takiego dzieła pozostawić potomnym najzwyczajniej nie zamierzał. Jego intencją było bowiem przejęcie inicjatywy badawczej, przeistoczenie się ze sprawcy i uczestnika wydarzeń w historyka, „właściwie naświetlającego” ich przyczyny, przebieg oraz skutki. Zamiast memuarów planował zatem pozostawić po sobie obszerne opracowanie, które dzięki jego szczególnej pozycji „drugiego po marszałku”, wyznaczyłoby kanon „obiektywnej prawdy historycznej” i rozstrzygałoby, co należy do niej zaliczyć. Swoje intencje Stachiewicz wyłożył – i to bez ogródek – w liście skierowanym do sędziego Liniewicza, który wkrótce po jego przybyciu do Londynu (co miało miejsce w grudniu 1943 r.) wezwał go na przesłuchanie. *Od pierwszych chwil znalezienia się na emigracji zdawałem sobie jasno sprawę ze znaczenia, jakie moje relacje, złożone ze świeżej pamięci mogłyby mieć dla ustalenia prawdy odnośnie naszych przygotowań wojennych i prowadzenia kampanii wrześniowej. Złożenie ich uważałem za konieczne tymbardziej, że wiedziałem jak wielu wypadkach tendencyjnie i fałszywie naświetlano naszą pracę przedwojenną oraz charakter i przebieg kampanji. [...] Nie wykazano wówczas zainteresowania tym, co mógłbym powiedzieć o naszych przygotowaniach i przebiegu kampanji. Tak więc nie mogłem doprowadzić do złożenia relacji w okresie, gdy oparte na świeżej pamięci*

miałyby szczególną wartość. Nie mogłem również spisać mych wspomnień we właściwym czasie, gdyż warunki w których się znajdowałem, zupełnie mi to uniemożliwiały. Notatki, które kilkakrotnie rozpoczynałem pisać, musiałem zniszczyć z obawy by nie wpadły w niepowołane ręce. Dziś po 4 i pół latach zatarły się w mej pamięci cyfry, daty i fakty i na to by móc je odtworzyć i uporządkować musiałbym uprzednio przestudjować odpowiednie dokumenty, literaturę oraz sprawdzić moje wspomnienia z notatkami, wspomnieniami i ew[entualnie] dokumentami odpowiednich świadków. Relacje moje, ze względu na stanowisko służbowe jakie zajmowałem w Polsce, miałyby zasadniczą wagę i podstawowe znaczenie dla właściwego oświetlenia tak naszych przygotowań wojennych jak i prowadzenia kampanii wrześniowej. Dlatego muszą być ściśle i dokładne. W przeciwnym wypadku mogłyby tylko zaciemnić obraz i utrudnić pracę nad ustaleniem obiektywnej prawdy historycznej – pisał gen. bryg. Stachiewicz, prosząc o odłożenie przesłuchań do czasu spełnienia wymienionych przezeń warunków⁵⁵.

Komisja zignorowała prośbę generała, jednakże ciągnące się blisko rok przesłuchania niewiele wniosły do obrazu przygotowań wojennych, zwłaszcza na płaszczyźnie operacyjnej. Od pierwszego przesłuchania (14 czerwca 1944 r.) Stachiewicz zasłaniał się niepamięcią⁵⁶, w żadnym wypadku nie był skłonny do dzielenia się szczegółami informacjami na temat okoliczności powstania planu „Zachód”, ograniczając się do ogólników o pierwszeństwie planowania wschodniego, dostosowaniu prac sztabowych do pogarszającego się położenia strategicznego Polski itp. Gdy komisja usiłowała zaskoczyć go, odczytując mu część protokołu zeznań płk. dypl. Mareckiego z 2 września 1942 r., generał oznajmił: *W związku z odczytaną mi częścią protokołu [...] oświadczam, że nie mam żadnych zasadniczych zastrzeżeń co do jego treści. Uzupełniam jedynie, że studia nad pracami wstępnymi nad planem „Z”, o których wspomina płk. Marecki, były prowadzone już od czasu objęcia przeze mnie funkcji Szefa Sztabu (1935), a nie dopiero od 1938 r. Prace te miały charakter przygotowania elementów dla studiów, które prowadził Generalny Inspektor Sił Zbr[oynych] z Inspektorami Armii nad planem „Z”⁵⁷.* Członkowie komisji, nieprzygotowani merytorycznie do przesłuchań byłego szefa Sztabu Głównego, nie potrafili formułować odpowiednich pytań i „drażyc” tego tematu, zadowoliliwszy się oświadczeniem generała.

⁵⁵ AIPMS, B.I. 2A/1, List gen. bryg. W. Stachiewicza z 3 IV 1944 r. do przewodniczącego Komisji Powołanej w Związku z Wynikiem Kampanii Wojennej 1939 r.

⁵⁶ AIPMS, B.I. 2A/1, Protokół nr 448 z przesłuchania gen. bryg. W. Stachiewicza w dniu 14 VI 1944 r. przed Komisją Powołaną w Związku z Wynikiem Kampanii Wojennej 1939 r., s. 1.

⁵⁷ AIPMS, B.I. 2A/1, Protokół nr 468 z przesłuchania gen. bryg. W. Stachiewicza w dniu 14 X 1944 r. przed Komisją Powołaną w Związku z Wynikiem Kampanii Wojennej 1939 r., s. 1.

W ten sposób została zaprzepaszczona jedyna szansa na uzyskanie obrazu wstępnych prac nad planem „Zachód”, w którym gen. bryg. Stachiewicz zmuszony byłby występować jako jeden z jego kluczowych twórców, a nie powojenny komentator i „historyk”. Zważywszy na świadomość zarzutów kierowanych pod jego adresem, generał zapewne starałby się kreować ów obraz w sposób maksymalnie dla siebie bezpieczny. Gdyby jednak, miast odczytywania mu zeznań płk. dypl. Mareckiego, zadano serię szczegółowych pytań o procedury, etapy i przebieg prac planistycznych, nie miałyby wyjścia i musiałyby przedstawić swą wersję wydarzeń.

Gen. bryg. Stachiewicz „odzyskał” pamięć dopiero w latach 1946–1948, które spędził w Londynie na drobiazgowym studiowaniu ocalałych dokumentów z przygotowań wojennych i przebiegu kampanii, które zgromadzono w nowoutworzonym Instytucie Historycznym im. gen. Sikorskiego. Dopuszczenie generała do tych akt przed złożeniem przezeń „relacji”, było jednym z najcięższych błędów londyńskiej Komisji Historycznej. Dzięki temu były szef Sztabu Głównego zapoznał się nie tylko ze stanem zachowania archiwaliów, które zdołały umknąć jego zapalkom, ale także z treścią wszystkich sprawozdań, relacji i zeznań zgromadzonych już podczas wojny, także tych, w których stawiano zarzuty pod jego adresem. Umożliwiło mu to niespieszne, staranne przygotowanie obszernej mowy obrończej w własnej sprawie – bo tak w istocie należy traktować kilkusetstronicowy zbiór opracowań, jakie wyszły spod jego pióra.

Historykom spuścizna gen. bryg. Stachiewicza jest doskonale znana od lat dzięki edycjom źródłowym, zwłaszcza dwóm tomom „Pism”, opublikowanym w paryskich „Zeszytach Historycznych” (1977, 1979)⁵⁸, a także edycji krajowej (1998)⁵⁹, poszerzonej o wybór powojennej korespondencji i polemik generała. Niestety, oba wydania ukazały się bez jakiegokolwiek opracowania krytycznego, poprzedzone zostały natomiast panegirycznymi przedmowami syna generała – Bogdana Stachiewicza, a edycja krajowa dodatkowo utrzymanym w podobnym tonie artykułem biograficznym autorstwa Marka Tarczyńskiego. Obie edycje zawierają opracowanie „Rozwój planu zachodniego”, który – z uwagi na zarzuty stawiane generałowi podczas wojny – stanowi najstaranniej „przemyślaną” i w rezultacie bodajże najbardziej zmanipulowaną część jego spuścizny. Opracowując ją gen. bryg. Stachiewicz konsekwentnie stosował do kilku przyjętych zasad:

- podkreślania specyficznej, dwutorowej struktury władz wojskowych II Rzeczypospolitej, dzięki czemu mógł zasłaniać się formalnymi ograniczeniami

⁵⁸ W. Stachiewicz, *Pisma*, t. I–II, „Zeszyty Historyczne” (Paris), 1977, z. 40; 1979, z. 50.

⁵⁹ Idem, *Wierności dochować żołnierskiej. Przygotowania wojenne w Polsce 1935–1939 oraz kampania 1939 w relacjach i rozważaniach szefa Sztabu Głównego i szefa Sztabu Naczelnego Wodza*, Warszawa 1998.

- kompetencyjnymi szefa Sztabu Głównego, przypisując sobie rolę wyłącznie pomocniczą i wykonawczą w stosunku do prac prowadzonych w GISZ, zarówno przez generalnego inspektora, jak też inspektorów armii i generałów do prac przy GISZ; pozwoliło mu to przedstawić siebie i podległy mu Sztab Główny w roli wyłącznie wykonawców planu „Zachód”, a nie współtwórców jego założeń;
- zawołowanej, choć zaskakująco daleko posuniętej – jak na lojalnego podwładnego – krytyki marsz. Śmigłego-Rydza, opartej na zręcznym wyeksponowaniu negatywnych cech jego osobowości: nadmiernego dystansu, apodyktyczności, nieufności, obsesji tajemnicy wojskowej, niechęci do dzielenia się z podwładnymi własnymi przemyśleniami i wprowadzania ich we własne zamierzenia, wreszcie niezdolności do dyskusowania problematycznych zagadnień; dzięki temu w oczach czytelników gen. bryg. Stachiewicz z najbardziej zaufanego współpracownika marszałka stawał się jedynie *primus inter pares* wśród podwładnych pozbawionych wiedzy jego o rzeczywistych zamiarach, zwłaszcza operacyjnych;
 - zastosowanej – moim zdaniem w ślad za opracowaniem płk. dypl. Jaklicza (1941) – ogólnej recepty na rozliczenie się z planem „Zachód”, polegającej na przemilczeniu przebiegu i rezultatów prac planistycznych prowadzonych w Sztabie Głównym (zwłaszcza w lutym i na początku marca 1939 r.) po to, by plan przedstawić od razu w postaci, jaką przyjął 23 marca 1939 r., gdy generałowie wyznaczeni na stanowiska dowódców związków operacyjnych otrzymali pierwsze rozkazy i zadania; w ten sposób gen. bryg. Stachiewicz mógł całość odpowiedzialności zrzucić na barki marsz. Śmigłego-Rydza, rozpoczynając narrację od przekazania przezeń pierwszych wytycznych do planu operacyjnego w drugiej połowie lutego 1939 r. (z drobną jedynie wzmianką o nakazanym przez marszałka wariantowaniu prac); Stachiewicz stwierdzał wprost, że pospieszna zmiana planu po zajęciu Czechosłowacji była następstwem błędnych założeń marszałka, który nie dostrzegał dotąd wzrostu zagrożenia z kierunku dolnośląskiego; o tym, że analogicznie rozumował Oddział III Sztabu Głównego, którego studium „Rozwinięcie niemieckie” mogło wpłynąć na decyzje Śmigłego-Rydza, Stachiewicz nie wspomniał ani słowem;
 - przemilczenia ewentualnego osobistego wpływu na założenia operacyjne planu „Zachód”, zwłaszcza w kontekście podawanych przez płk. dypl. Jaklicza informacji, jakoby sztabowe rozpracowanie planu – wobec enigmatycznej postawy marsz. Śmigłego-Rydza – nastąpiło w wyniku interpretacji jego zamiarów przez szefa Sztabu Głównego; Stachiewicz zakładał, że sprawozdanie Jalicza z grudnia 1939 r. nie ujrzy światła dziennego, nie przypuszczał jednak że sfrustrowany pułkownik zdecyduje się w przyszłości napisać o tym publicznie.

Pozostaje mieć nadzieję, że w przyszłości spuścizna po gen. bryg. Stachewiczu zostanie opublikowana w odpowiednim opracowaniu krytycznym, a także, że edycji źródłowej doczeka się obfita, powojenna korespondencja generała. Z jej fragmentów, rozproszonych w zbiorach różnych archiwów wynika bowiem, że z upływem czasu – podobnie płk dypl. Jaklicz – także były szef sztabu Głównego stawał się skłonny do bardziej śmiałego wyrażania poglądów i ujawniania skrywanych dotąd szczegółów wydarzeń.

* * *

Zamieszczony wyżej przegląd oczywiście nie wyczerpuje listy wszystkich oficerów Sztabu Głównego, którzy w swych sprawozdaniach, relacjach bądź wspomnieniach poruszali zagadnienia operacyjne planu „Zachód”. Uwagi – i to niekiedy bardzo krytyczne – formułowali m.in. płk dypl. Jan Szostak, ppłk dypl. Jan Narzyski, mjr dypl. Marian Czyżewski, mjr dypl. Antoni Grudziński, a także kpt. dypl. Marian Utnik. Oficerowie ci nie byli jednak dopuszczeni do prac nad założeniami operacyjnymi planu w lutym i pierwszej połowie marca 1939 r. Poczynając od końca marca stykali z wybranymi elementami gotowej koncepcji operacyjnej, uczestnicząc się – w szerszym bądź węższym zakresie – w rozpracowaniu sztabowym tzw. planów pochodnych (transportowego, łączności itp.). Nie zatem ani założeń całości planu „Zachód” (może poza płk. dypl. Szostakiem), ani też okoliczności jego powstania. We wstępnej fazie prac (studium „Rozwinięcie niemieckie”) uczestniczyli natomiast dwaj oficerowie, którzy – wedle obecnego stanu wiedzy – nie pozostawili po sobie żadnych przekazów. Kierownik Samodzielnego Referatu Operacyjnego „Zachód” w Oddziale III, ppłk dypl. Jan Berek w lipcu 1939 r. został wyznaczony na stanowisko dowódcy 3. pp Leg., na czele którego został wzięty do niewoli podczas kapitulacji Modlina. Nie udało się dotąd natrafić na relację bądź wspomnienia gen. bryg. Berka (awans generalski otrzymał w 1983 r.), choć jego powojenne zaangażowanie w życie polityczne na uchodźstwie (m.in. prezes NIK, minister spraw wojskowych w gabinecie Kazimierza Sabata) podtrzymuje nadzieję na odnalezienie takowych w spuściznie po generale. Niestety, takiej nadziei nie ma w odniesieniu do ppłk. dypl. Stanisława Sienkiewicza, który jako dowódca 76. pp poległ pod Longinówką 6 września 1939 r.

Powyższy przegląd stanowi jedynie dość pobieżny – mam tego pełną świadomość – komentarz „źródłoznawczy” do zachowanych materiałów dotyczących wstępnego etapu planowania operacyjnego „Zachód” w lutym i pierwszej połowie marca 1939 r. Dowodzi o jednak, że bez szczątkowych choćby dokumentów, ocalałych we wrześniu 1939 r. przez ppłk. dypl. Mareckiego, historycy byłiby nadal

skazani wyłącznie na sprawozdania, relacje, protokoły zeznań, wspomnienia i – co gorsza – opracowania sporządzone przez uczestników wydarzeń. Powstawały one w bardzo zróżnicowanych okolicznościach i różne, niekiedy sprzeczne intencje przyświecały ich autorom. Tkwiące w nich sprzeczności, manipulacje i przemilczenia przez dziesiątki lat uniemożliwiały i – nie łudźmy się – nadal uniemożliwiają rozstrzygnięcie spod czyjej ręki wyszły założenia operacyjne planu „Zachód”: marsz. Śmigłego-Rydza, duetu gen. bryg. Stachiewicza i płk. dypl. Jaklicza, czy też tego ostatniego wspólnie z ppłk. dypl. Mareckim? Krytyczna analiza treści tych materiałów źródłowych pozwala na ostrożne formułowanie hipotez, jednakże siłą rzeczy każda z nich budzi wątpliwości i mnoży kolejne pytania badawcze. Jedno jest pewne – błędem byłoby nadal wykorzystywać przekazy Stachiewicza, Jaklicza i Mareckiego, tak jak zazwyczaj czyniła to dotychczas historiografia, jako w pełni wiarygodne przekazy źródłowe, zwalniające badaczy zarówno z – wydawałoby się obligatoryjnych – procedur krytyki, jak też obowiązku szukania możliwości ich weryfikacji za pomocą dokumentów. W przeciwnym razie minie kolejne kilkadziesiąt lat, przytoczona na wstępie pesymistyczna konstatacja autorów „Polskich Sił Zbrojnych” nadal nie straci na aktualności.

Słowa kluczowe: Kryzys marcowy 1939 r., Sztab Główny, Planowanie operacyjne, Plan „Zachód”, Ppłk dypl. Stanisław Sienkiewicz

SUMMARY

The first stage of works of the General Staff as regards operational plan “West” (February - mid March 1939) based on documents, reports and memories of its creators.

The author made an attempt at recreating the beginnings of the works performed by the General Staff of the Polish Army as regards the plan covering preparation, transports, concentration and the accepted army organization adopted at the beginning of 1939 and known as “West” plan. It should be underlined that although 80 years have passed since these events, Polish historiography did not manage to reconstruct the aforementioned events which constituted the heart of the disaster in 1939.

All attempts, which were mainly by some officers of the General Staff who managed to reach the west, failed due to the scarcity of archival materials, massively destroyed in the course of lost campaign of September 1939. Few documents were saved thanks to the officers of III Division (operational) against the will of the supreme command. The author underlines the premises indicating the destructive

role of the Chief of the General Staff, general Waclaw Stachiewicz, who even before the outbreak of the war, was tormented by the fear of responsibility for the anticipated result of the battle with Germany and ordered for the files to be destroyed. Moreover, documents were burnt on the retreats routes and the final destruction took place before crossing the Romanian border on the 17th of September 1939. The zealous executor of the documentation's extermination orders was the Deputy Chief of Staff certified colonel Józef Jaklicz. During the war he participated in a specific game aimed at clearing himself of the charges as regards executing the campaign result. Among other things, he applied manipulation and created alternative versions of events, discharging responsibility and presenting himself merely as a person following orders.

The author analyzes the surviving remains of the files, confronting them with materials left by the few officers involved in the work on "West" plan, with particular emphasis on information left by certified lieutenant-colonel Andrzej Marecki as well as twisted analyzes by General Stachiewicz. Thanks to meticulous analysis of the limited source material the author was able to reconstruct the beginnings of war planning from 1939. The author intends to continue his work in the future.

Keywords: March crisis of 1939, General Staff, operational planning, "West" plan, Lt. Col. Stanisław Sienkiewicz

РЕЗЮМЕ

Первый этап работ Генерального штаба над оперативным планом «Запад» (февраль – середина марта 1939 г.) в документах, рассказах очевидцев и воспоминаниях его создателей

Автор предпринял попытку воссоздать начало работ Генерального штаба Войска Польского над планом подготовки, транспортировки, сосредоточения и группировки войск в начале 1939 г., известным как план «Запад». Следует отметить, что по прошествии 80 лет польская историография так и не смогла воссоздать события, ставшие причиной поражения в 1939 г.

Все попытки, предпринимаемые немногими офицерами Генерального штаба, которым удалось пробиться на запад, заканчивались неудачей в связи с недостатком архивных материалов, массово уничтожавшихся в ходе провальной сентябрьской кампании 1939 г. Отдельные документы спасли офицеры 3-го (оперативного) отдела вопреки главному командованию. Автор подчеркивает деструктивную роль начальника Генерального штаба генерала Вацлава Стахевица, который еще до начала войны, терзаемый опасениями

по поводу ответственности за возможный исход столкновения с Германией, приказал уничтожить документы. Документы сжигали и в ходе отступления, завершая процесс до пересечения румынской границы 17 сентября 1939 г. Рьяным исполнителем приказа об уничтожении документации был второй заместитель начальника генштаба полковник Юзеф Яклич. Еще во время войны он вел своеобразную игру с целью снять с себя обвинения в провале кампании. Он манипулировал фактами и создавал альтернативные версии событий, снимая с себя ответственность и выставляя себя лишь исполнителем приказов.

Автор анализирует уцелевшие фрагменты документов, сопоставляя их с воспоминаниями офицеров, участвовавших в создании плана «Запад», уделяя особое внимание воспоминаниям подполковника Анджея Марецкого и путаному анализу ген. Стахевича. Тщательный анализ скудных источников позволил автору воссоздать начало военного планирования 1939 г., который он намерен продолжить в будущем.

Ключевые слова: Мартовский кризис 1939 г., Генеральный штаб, оперативное планирование, план «Запад», Подполковник Станислав Сенкевич

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego

Zespół relacji z kampanii 1939 r. – B.I.1/A – B.I.7/C

Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce

Akta Generała Józefa Jaklicza

Źródła drukowane

Jaklicz J., *W więc wojna! Kampania wrześniowa 1939 oraz inne pisma i wspomnienia*, wstęp i wybór M. Kornat, Warszawa 2016.

Kopański S., *Moja służba w Wojsku Polskim 1917–1939*, London 1965.

Kopański S., *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, London 1961.

Kot S., *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*, London 1955.

Kutrzeba T., *Wojna bez walnej bitwy*, oprac. E. Kozłowski, Warszawa 1998.

Malinowski T., *Kampania wrześniowa i nasze przygotowanie do wojny*, „Zeszyty Historyczne”, 1982, z. 62.

Relacja płk. dypl. Andrzeja Mareckiego dla Komisji Badawczej do spraw Przyczyn Kłęski Wrześniowej, oprac. A. Grzywacz, „Zeszyty Historyczne”, 1998, z. 123.

- Stachiewicz W., *Pisma*, t. I–II, „Zeszyty Historyczne” (Paris), 1977, z. 40; 1979.
- Stachiewicz W., *Wierności dochować żołnierskiej. Przygotowania wojenne w Polsce 1935–1939 oraz kampania 1939 w relacjach i rozważaniach szefa Sztabu Głównego i szefa Sztabu Naczelnego Wodza*, Warszawa 1998.
- Studium gen. Tadeusza Kutrzeby nad możliwościami wojennymi Niemiec i Polski*, oprac. E. Kozłowski, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1964, nr 3.
- Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom Kutrzeby i Mossora*, oprac. M. Jabłonowski, P. Stawecki, Warszawa 1987.
- Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom z przełomu 1937–1938*, cz. 1–3, oprac. M. Jabłonowski, P. Stawecki, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1986, nr 2; nr 3; nr 4.
- Wojna obronna Polski 1939 roku w relacji polskiego sztabowca*, oprac. A. Grzywacz, „Zeszyty Historyczne”, 1997, z. 121.

Opracowania

- Gałęzowski M., *Wzór pilsudczyka. Waclaw Lipiński 1896–1949. Żołnierz, historyk, działacz polityczny*, Warszawa 2001.
- Gel W. [Lipiński W.]. Szański A. [Śmigły-Rydz E.], *Wojna polsko-niemiecka. Kampania wrześniowa w Polsce w r. 1939*, [Warszawa 1941].
- Godlewski J. R., Odyniec W., *Pomorze Gdańskie. Koncepcje obrony i militarnego wykorzystania od wieku XIII do roku 1939*, Warszawa 1982.
- Godlewski J. R., *Problem Prus Wschodnich i obszarów przyległych w polskim planowaniu wojennym lat 1919–1939*, „Zapiski Historyczne”, 1985, z. 4.
- Godlewski J. R., *Wybrane zagadnienia polskiego planowania wojennego w latach 1919–1939*, Gdańsk 1982.
- Grzywacz A., *Wschodniopruski obszar operacyjny w planowaniu strategicznym II Rzeczypospolitej*, Oświęcim 2015.
- Jaklicz J., „Mózg armii”, „Zeszyty Historyczne” (Paris), 1970, z. 18.
- Jaklicz J., *Kampania wrześniowa 1939 r. w Polsce*, [w:] *II XI 1941. Jednodniówka*, Grenoble 1942.
- Jaklicz J., *Żołnierz 2-giej Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Historyczne” (Paris), 1976, z. 35.
- Koreś D., *General brygady Aleksander Pragłowski (1895–1974). Studium biograficzne*, Warszawa 2012.
- Koreś D., *Planowanie operacyjne na odcinku łódzkim w latach 1936–1939*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 2008, nr 3.
- Kośmider T., *Toruński inspektorat armii w systemie obronnym państwa polskiego w latach 1921–1939*, Warszawa 2009.

- Kozłowski W., *Planowanie obrony Narwi w latach 1935–1939*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, 1978, seria I, z. 8.
- Mackiewicz S., *Historja Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, London 1941.
- Moczulski L., *Wojna polska 1939*, Warszawa 1972.
- Modelski I., *Wojskowe przyczyny klęski wrześniowej (próba syntezy)*, cz. 1–4, „Zeszyty Historyczne” (Paris), 1990, z. 92, 93, 94, 95.
- Münnich T., *Opinia o wspomnieniach gen. Juliusza Rómmla*, [w:] M. Gałęzowski, *Pułkownik „Żegota”. Życie i pisma pułkownika dypl. Tadeusza Münnicha*, Warszawa 2009.
- Paduszek K., Rawski W., *Wojskowe Biuro Historyczne i jego kadra w 1939 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 2011, nr 1,
- Piątkowski H., *Kampania wrześniowa 1939 roku w Polsce*, cz. 1–5, „Nowe Drogi”, 1941, nr 15, 16, 17, 18, 19.
- Piątkowski H., *Kampania wrześniowa 1939 roku w Polsce*, Jeruzolima 1943.
- Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, t. I: *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 1: *Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*, London 1951.
- Przyczynki do genezy polskiego planu operacyjnego do kampanii 1939 r.*, „Bellona” (London), 1952, nr 1
- Roman W., *Centralne Archiwum Wojskowe 1918–2008. Tradycje, historia, współczesność służby archiwalnej Wojska Polskiego*, Toruń 2009.
- Roman W., *Polskie akta wojskowe w czasie wojny*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne”, t. III, 2001.
- Rzepniewski A., *Ziemie nadnarwiańskie w planach operacyjnych Polski i Niemiec w roku 1939*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, 1989, z. 3.
- Stachiewicz B., *General Waclaw Stachiewicz. Wspomnienie*, Warszawa 2004.
- Stawecki P., *Koncepcje operacyjne polskiego Sztabu Generalnego wobec Prus Wschodnich w latach 1919–1939*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1981, nr 2–4.
- Stawecki P., *Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom Tadeusza Kutrzeby i Stefana Mossora*, „Kwartalnik Historyczny”, 1991, nr 1.
- Steblik W., *Studium „Niemcy” z maja 1936 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1960, nr 3.
- Suchcitz A., *Sprawa odtworzenia Archiwum Wojskowego we Francji 1939–1940*, „Teki Historyczne”, t. XXI, 1994–1995.
- Szostak J., *W Pałacu Saskim nad planem „Zachód”*, wstęp i oprac. L. Moczulski, „Stolica”, 1970, nr 36,
- Utnik M., *Sztab polskiego Naczelnego Wodza w latach II wojnie światowej*, cz. 2, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1972, nr 2, s. 321.

Utnik M., *Sztab polskiego Naczelnego Wodza w latach II wojnie światowej*, cz. 3, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1973, nr 2.

Varillion P., *Joffre*, Paris 1956,

Wesołowski T., „*Rozwinięcie niemieckie. Studium podstawowe*” – możliwości mobilizacyjne, ugrupowanie sił i potencjalne kierunki działań Wehrmachtu w przewidywaniach Oddziału III Sztabu Głównego z lutego i początku marca 1939 r., „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska”, z. 31, 2018.

Wesołowski T., *Niezrealizowany projekt spiętrzenia Narwi pod Łomżą w 1939 r.*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska”, z. 28/29, 2016.

Z zeszytów gen. Józefa Jaklicza, „Zeszyty Historyczne” (Paris), 1987, z. 82.